

REFORMA SĄDOWA

Miesięcznik poświęcony sprawom ustawodawstwa i sądownictwa.

Prenumerata wynosi:
Rocznie 5 K.
Półrocznie 2 K 50 h
Numer pojedyn. 1 K.
Inseraty przyjmuje
Administrcya po 20
hal. za wiersz petito-
wy jednoszpaltowy.

**ORGAN KRAJOWEGO ZWIĄZKU
SĘDZIÓW WE LWOWIE.**

Wychodzi dnia 15-go każdego miesiąca.

Redaktor i wydawca:
**Romuald A.
Lewandowski**
ADRES
Redakcyi i Administr.
Lwów,
ul. Sobieszczyzna 4.

Z Krajowego Związku sędziów.

Na posiedzeniu Wydziału K. Z. S. z dnia 23 maja 1908. przeprowadzono obszerną dyskusyę nad referatem członka Wydziału kol. M. Rosowskiego o poprawionym projekcie ustawy dyscyplinarnej udzielonym wydziałowi K. Z. S. przez Wydział centralny wiedeńskiego zjednoczenia sędziów.

Projekt ten wprowadza przedewszystkiem dwie bardzo doniosłe innowacye, a to I. przepisy o przedawnieniu karygodności wykroczeń dyscyplinarnych i II. o restytucyi i wznowieniu postępowania dyscyplinarnego.

I. O przedawnieniu karygodności wykroczeń dyscyplinarnych.

Wedle § 8. now. proj. przedawnia się karygodność naruszenia obowiązku (einer Pflichtverletzung) po 5 latach licząc od dnia popełnienia. Jeżeli czyn taki zagrożony jest w ustawach karnych, mają zastosowanie postanowienia tych ustaw o przedawnieniu.

Motywa zaznaczają, że wydział centralny zdecydował się zamieszczyć to postanowienie, ulegając podniesionym z wielu stron życzeniom, lecz nie bez uzasadnionych wątpliwości, które też z innej znowu strony objawiono. Za przyjęciem tego przepisu przemawia to, że w skutek upływu dłuższego czasu może sędziemu być utrudnionem a nawet uniemożliwionem przeprowadzenie dowodów, wykazujących jego niewinność. Jest to, zdaniem referenta, wzgląd bardzo ważny. Akta dotyczące pewnej czynności urzędowej nie zawsze mogą zawierać te wszystkie momenta, które wpłynęły na decyzję sędziego; są to nieraz momenta czysto psychologiczne, co szczerzej w tarasniejszej procedurze cywilnej wybitną odgrywa rolę;

zdarzyć się może bowiem częstokroć, że pewne zajścia przy ustnej rozprawie nie były zaprotokołowane, czy to w skutek pośpiechu tak zrorumiałego przy przeciążeniu naszych sądów, czy też w skutek tego, że sędzia w owej chwili uważał je jako nic nie znaczące. Później jednak właśnie na tle tych zdarzeń może rozwinąć się dochodzenie dyscyplinarne i zachodzić potrzeba stwierdzenia pewnych faktów, które sędzia przez pewien czas jeszcze dobrze pamięta. Otóż wyobraźmy sobie, że dyscyplinarka poczyną się po szeregu lat od chwili owego zdarzenia. Sędzia jest również bezbronnym, jeżeli czy to zła wola, czy niedobra pamięć osób interesowanych, popchnie je do zeznawania nieprawdy, bo i u sędziego wspomnienie już się zatępiło lub przynajmniej zamgliło, a w obec jego niepewnych zeznań daną będzie wiara dowodom oskarżenia.

W ten sposób o jego przyszłości rozstrzygać będą te właśnie osoby, które potrafią skonstruować sobie sprytnie i podać bez wahania jako prawdziwe okoliczności nawet zupełnie z prawdą niezgodne. Wobec takich argumentów zamilknąć muszą głosy tych, którzy odrzucając instytucję przedawnienia w postępowaniu dyscyplinarnem, twierdzą, że „ein Richter solle sich zur Abwendung seiner Verantwortlichkeit nicht auf den Ablauf einer Zeit berufen können“.

Odpowiedzialność za wszelkie czyny, a tem bardziej za wykroczenia dyscyplinarne musi mieć pewne rozumne granice także pod względem czasu swojego trwania.

UWAGA REDAKCYI: Nie ulega naszym zdaniem najmniejszej wątpliwości, że te same względy, które spowodowały ustawodawcę karnego do wprowadzenia instytucji przedawnienia w ustawodawstwie karnem, winne spowodować ustawodawcę także do wprowadzenia tej instytucji w postępowaniu dyscyplinarnem. Bo jakimiż względami kierował się ustawodawca przy instytucji przedawnienia śledztwa? oto następującymi bardzo poważnymi: a) z upływem dłuższego przeciągu czasu pamięć o przestępstwie gaśnie w społeczeństwie i dlatego zacierą się krzywda moralna, którą mu ono wyrządziło; b) pozostawienie przestępcy przez dłuższy czas w ciągłej obawie, aby go sąd nie wysłedził, wytwarza dla niego stan tak przykry, że byłoby rzeczą niesprawiedliwą, gdyby państwo, które przez brak należytej czujności swoich sądów, stan ten wywołało, nie miało zato poczuwać się do obowiązku uwolnienia przestępcy od kary; c) ślady materialne przestępstwa zacierają się z każdym dniem i wskutek tego sędzia, który miał o niem orzekać po upływie dłuższego czasu od jego popełnienia, byłby narażony na niebezpieczeństwo oparcia swego wyroku na niedokładnym materiale dowodowym; d) prawo pociągania człowieka do odpowiedzialności sądowej za przestępstwo, które miał jakoby spełnić przed kilkunastu laty, zakłócałoby w wyższym stopniu bezpieczeństwo obywateli, niż uwolnienie od kary tego, ktoby rzeczywiście przed upływem tego czasu dopuścił się jakiegoś przestępstwa. (Ob. Dr. Edmund Krzymuski: Wykład prawa karnego ze stanowiska nauki i prawa austriackiego. Kraków. 1902. Tom II. str. 126 i Stan. Budziński: Wykład porównawczy prawa karnego. Warszawa, 1868. str. 261).

Wedle §. 228 u. k. wynosi czasokres potrzebny dla przedawnienia śledztwa w odniesieniu do zbrodni:

- a) 20 lat co do zbrodni obłożonych więzieniem dożywotniem,
- b) 10 lat co do zbrodni, za które ustawa grozi więzieniem od 10—20 lat;

c) 5 lat dla wszystkich innych zbrodni; czyż przekroczenie dyscyplinarne można stawiać na równi ze zbrodnią więzieniem do 10 lat zagrożoną i czy wobec tego termin do przedawnienia przekroczenia dyscyplinarnego 5 lat nie jest za długi?

Jeżeli przekroczenie dyscyplinarne jest niższem, niż przekroczenie karne, a dla przekroczeń terminu przedawnienia oznaczono na 3 miesiące, 6 miesięcy i 1 rok (§. 532 u. k.), dlaczego jako termin przedawnienia dla przekroczeń dyscyplinarnych nie należało przyjąć terminów przedawnienia dla najniższej kategorii czynów karygodnych 3 miesiące, 6 miesięcy lub 1 roku?

II. Restytucya i wznowienie postępowania

(§§ 47—50 now. proj)

O restytucyi traktuje § 47. now. proj. Dozwolonem być ma sędziemu przywrócenie do pierwotnego stanu czasokresu do zgłoszenia odwołania (§ 29. now. proj.) przeciw orzeczeniu (końcowemu rozstrzygnięciu) sądu dyscyplinarnego (§§ 25 i 26 now. proj.) w miarę przepisu § 364 post. kar.

Następne §§ normują dopuszczalność wznowienia prawomocnie załatwionej sprawy dyscyplinarnej i sposób postępowania. I w tym kierunku przyjęto do projektu w sposób analogiczny postanowienia procedury karnej (§§. 352 i 353). Wznowienie dozwolonem być może tak zasądzonemu, jak os arżycielowi publicznemu. Dozwolone wznowienie wstrzymuje wykonanie kary. Przez wprowadzenie tych instytucyi będzie uzupełnioną rażąca luka w dotychczasowej ustawie dyscyplinarnej.

Ponadto zawiera nowy projekt kilka dalszych ważnych postanowień, a mianowicie:

1) Według §. 6, przysługiwać ma wdowie wydalonego ze służby sędziego i jego jeszcze w chwili śmierci małoletnim dzieciom pensya wdowa, względnie datek na wychowanie, jeżeli wdowa już przed wdrożeniem postępowania dyscyplinarnego była ze sędzią zaślubioną, a dzieci już urodzone.

Sustentacye powyższe mają być tak wymierzone, jak gdyby sędzia zmarł w dniu wdrożenia postępowania dyscyplinarnego; gdyby wobec tego wdowa i dzieci nie mogły rościć sobie prawa do pensyi względnie datku na wychowanie, należy się im zwrot wpłaconych przez sędziego datków na emeryturę.

Przepis ten należy uznać za wysoce humanitarny w myśl zasady, że nikt nie powinien cierpieć za winy niepopołnione.

2) §. 5. now. proj. postanawia, że wprawdzie przeciw upomnieniu nie przyszuża żaden środek prawny, wolno jednak upomnianemu w przeciągu 3 dni zająć wdrożenia przeciw sobie dochodzenia dyscyplinarnego i odesłania sprawy do senatu dyscyplinarnego, który albo upomnienie uchyla lub zatwierdza, albo zamiast upomnienia orzeka karę dyscyplinarną.

Przepis ten ma na celu zapobiedz możliwym ciągłym nękanom sędziego przez przełożonego sądu z przyczyn mało znaczących. Natomiast słusznie odrzucił Wydział centralny proponowane przez niektóre sekcye postanowienie, że upomnienie ma być udzielone pisemnie i uwidocznione w wykazie stanu osobowego, nie uchodzi bowiem, by upomnienie, które najczęściej tylko za drobne uchybienia bywa udzielane, figurowało przez dłuższy czas w tabeli kwalifikacyjnej sędziego.

3) Wydział centralny zdecydował się przyjąć do projektu instytucję oskarżyciela zawodowego (Standesanwalt).

Pierwotnie miał być nadprokurator zastąpiony przez oskarżyciela zawodowego, obecnie istnieje ma równorzędny z nadprokuratorem organ oskarżycielski z zawodu sędziowskiego, a to tak długo, dopóki nie nastąpi odłączenie prokuratury od sądu. *)

4) Według §. 22. now. proj. rozprawy dyscyplinarne mają być jawne, przy czem dozwolone jest uchylanie jawności pod warunkami określonymi w § 229. post. kar.

Referent naszego wydziału zaznaczał, że wprowadzenie jawności jest potrzebne tak w interesie sędziego, jak i w interesie ogółu, że jednak jawność winna być wykluczona w tych wypadkach, w których przyniosłaby więcej szkody niż korzyści.

Wydział K. Z. S oświadczył się jednak przeciw wnioskowi referenta za tajemnością rozprawy dyscyplinarnej i prawem powoływania mężów zaufania, albowiem właśnie jawność w tych wypadkach przyniosłaby więcej szkody niż korzyści, mogłaby ujemnie oddziaływać na powagę sądów i dać sposobność do paszkwilów.

5) Ten sam §. 22 odstępuje od zasady pierwotnie przyjętej że sędzia, który prowadził dochodzenia wstępne, może brać udział w rozprawie i rozstrzygnięciu. Nowy projekt postanawia wyraźnie, że sędzia ten jest wykluczony od rozprawy i głosowania, podając w motywach, że za tem postanowieniem oświadczone się prawie jednogłośnie.

Tak jedna jak i druga zasada ma wiele argumentów za sobą i wiele przeciw sobie; skoro jednak tak znaczna większość sędziów oświadczyła się za tą drugą zasadą, Wydział K. Z. S. zgodnie z wnioskiem referenta nie widział powodu do sprzeciwiania się projektowanej zmianie.

6) Do § 1. dodaje nowy projekt postanowienie, że raz nabyty charakter sędziego samoistnego nie może mu być odjętym, jak długo i tenże pozostaje w państwowej służbie sędziowskiej.

Wyraźne umieszczenie takiego przepisu uznaje Wydział centralny za potrzebny i to zdaniem tak referenta jak i Wydziału K. Z. S. słusznie, gdyż wprawdzie w teorii dogmat ten nie był nigdy kwestyonowany, w praktyce jednak działo się nieraz inaczej

*) W tej zmianie pierwotnego projektu znalazła częściowe uwzględnienie wyrażona przez Wydział K. Z. S. opinia, że na razie nie ma potrzeby uchylania ingerencji nadprokuratora w sprawach dyscyplinarnych, ponieważ urzędnicy prokuratury państwa wychodzą ze stanu sędziowskiego i jako tacy mają do samo zrozumienie dla potrzeb i poczucia honoru stanu sędziowskiego na równi ze sędziami.

Stylizacya §. 1. zadziwia w jednym jeszcze kierunku. Paragraf ten wylicza taksatywnie, kto jest sędzią samoistnym, w następujących wyrazach:

„Selbständige Richter sind: Praesidenten, Vicepraesidenten und stimmberechtigte Mitglieder der Gerichtshöfe und Einzelrichter. Alle anderen Personen sind Hilfsrichter“.

Ani projekt ani motywa nie dają odpowiedzi na pytanie, do jakiej kategorii sędziów należeć mają sędziowie powiatowi i naczelnicy sądów powiatowych i czy wogóle mają nadal istnieć?

Wyraz bowiem: „Einzelrichter“ według dotychczasowych ustaw nie obejmuje ani naczelników sądów pow. w ogólności, ani sędziów powiatowych w szczególności; przeciwnie ustawa o organizacyi sądów z 27—11 1896, N. 217. dz. u. p. w §. 2. wyraźnie wymienia sędziów powiatowych (naczelników sądów powiatowych) obok sędziów samoistnych (Einzelrichter). W całym projekcie brak jest jakichkolwiek danych, któreby wskazywały, że urząd naczelników sądów powiatowych ma być zniesiony, co też zresztą na teraz nawet pomyśleć się nie da; przeciwnie projekt ustawy o kwalifikowaniu sędziów wymienia naczelników sądów powiatowych (§. 12), jako powołanych do wydawania opinii o kwalifikacyi podwładnych im osob stanu sędziowskiego.

Luka więc w stylizacyi §. 1. powstała z prostego przeoczenia, nie przestaje jednak być taką, której uzupełnienie jest konieczne.

Referent dla informacyi Wydziału dodał w końcu, że wniosek Wydziału K. Z. S., by zatrzymać jako karę dyscyplinarną przeniesienie na inne miejsce służbowe, nie znalazł posłuchu w Związku wiedeńskim.

Na wniosek referenta uchwalił Wydział K. Z. S. centralnemu Wydziałowi uznanie za tak szybkie i znakomite wypracowanie projektów ustaw sędziowskich, które niewątpliwie przyczynią się w wysokim stopniu do uczynienia zadość odczuwanej powszechnie potrzebie jak najrychlejszej reformy sądownictwa. Wreszcie oświadczył Wydział K. Z. S. wobec centralnego Związku gotowość popierania w miarę siły środków wszelkich usiłowań tegoż Związku, zmierzających do zdobycia stanowi sędziowskiemu lepszej przyszłości w interesie dobra powszechnego.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Lwowskiego Koła sędziów.

z dnia 16 czerwca 1908.

Poprzednie dnia 1. lutego rb. odbyte walne zgromadzenie Koła lwowskiego wybrało jednogłośnie swoim przewodniczącym p. Prezydenta sądu kraj. karn. Przyłuskiego, a jego zastępcą radcę sądu kraj. Dra Brylińskiego. Z powodu nader licznych zajęć biurowych oświadczył p. Prezydent Przyłuski, że nie może przyjąć godności przewodniczącego lwowskiego Koła sędziów, a również i Dr. Bryliński wniósł rezygnację z godności wiceprezesa Koła powodowany do tego nieco nadwątlonem zdrowiem

Gdy więc Koło lwowskie w ten sposób pozostało bez kierowników, uchwalił Wydział Koła zwołać nadzwyczajne Walne zgromadzenie członków Koła a na porządku dziennym zamieścić wybór prezydium Koła.

Gdy mimo usilnych prośb p. prezydent Przyłuski stanowczo oświadczył, że wyboru przyjąć nie może, uchwaliło Walne zgromadzenie jednogłośnie przez akłamacją wybrać przewodniczącym Koła wiceprezydenta sądu kraj. p. Tadeusza Malinę, nie przyjąć zaś do wiadomości rezygnacji Dra Brylińskiego z godności wiceprezesa Koła. Tak więc prezydium Koła lwowskiego będzie spoczywało w energicznych rękach przewodniczącego Koła pp. Maliny i Dra Brylińskiego. Po energii tych Panów Kolegów spodziewamy się jak najlepszych wyników i pożytecznej działalności Koła.

Wybór 2 członków Wydziału Koła z powodu śmierci śp. Dra Hofmokla i zamianowania Dra Kreisla radcą sądowym w Łopatynie uchwalono wybór ten odroczyć a pamięć śp. Dra. Hofmokla uczczono przez powstanie i zanotowanie w protokole zgromadzenia, któremu przewodniczył rad. Dr. Münz, a sekretarzował Dr. Hahn.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, który bez zmiany przyjęto do wiadomości, uczynił rad. Lewandowski wniosek, ażeby ze względu na niezbędną potrzebę znajomości sztuki stenografii dla sędziów odnieść się do prezydium wyższego Sądu Krajowego we Lwowie i w Krakowie, by jako przedmiot ćwiczeń w seminariach sędziowskich wprowadzono naukę stenografii. Wniosek swój motywował rad. Lewandowski tem, że w Wiedniu wprowadzono już taki kurs, że każdy sędzia wiedeński posiada znajomość tej sztuki, że stenografia ułatwia sędziemu szybkie spisanie treści rozpraw sądowych, a w postępowaniu powiatowem jest niemal niezbędną celem należytego ułożenia stanu faktycznego.

Nad tym wnioskiem rozwinęła się ożywiona dyskusya. w której zabierali głos pp. rad. Dr. Edward Szulistański, adj. Nikisoh, rad. Münz który wskazał na to, że taki kurs urządzone już w seminariach sędziowskich czerniowieckich i że w Ministerstwie sprowadziwszy wszyscy prawie urzędnicy ministeryalni znają tę sztukę; przemawiali jeszcze rad. Schneider. i sekr. Kulczycki; zapadła uchwała:

Lwowskie Koło sędziów uznaje za rzecz bardzo potrzebną dla urzędników sędziowskich wprowadzenie w seminariach sędziowskich nauki stenografii i poleca Wydziałowi Koła, ażeby w tej mierze odniósł się do Prezydentów wyższych sądów krajowych we Lwowie i Krakowie celem urządzenia tych kursów.

Następnie poruszył rad. Lewandowski sprawę biblioteki sądowej.

Sąd Krajowy cywilny, sąd karny i sądy powiatowe lwowskie posiadają, jak wiadomo, bardzo cenne zbiory naukowe, tudzież czasopisma prawnicze, a sąd krajowy cywilny założył także czytelnię sądową.

Częściowych funduszków na urządzenie biblioteki sądowej dostarczyli lwowscy sędziowie, którym z należnego im t. zw. pauszala kancelaryjnego strąca się 3 K. 36 h. miesięcznie; z tego wynika, że właściwie biblioteka sądowa jest wspólną własnością sędziów lwowskich; oni też mają prawo do korzystania tak z biblioteki jak i z czasopism prawniczych przez zarząd biblioteki prenumerowanych.

Po wprowadzeniu w sądach lwowskich godzin urzędowych przedpołudniowych uniemożliwione jest sędziom lwowskim korzystanie z biblioteki i czytelni sądowej — zakładanie zaś osobnej biblioteki i czytelni dla Lwowskiego Koła sędziów jest wobec istniejącej już biblioteki i czytelni

sądowej zupełnie zbędne. Radca Lewandowski wniósł więc na polecenie Wydziałowi Lwowskiego Koła sędziów, by odniósł się do Prezydium sądu krajowego we Lwowie o zarządzenie, ażeby przynajmniej w dwóch dniach w tygodniu między godziną 6 a 7 wieczorem była otwartą biblioteka i czytelnia sądowa dla członków Lwowskiego Koła sędziów, którzy i tak mają prawo do korzystania z tych urządzeń sądowych.

Bez dyskusyi jednogłośnie uchwalono ten wniosek a następnie na wniosek kol. Nikischa uchwalono polecić Wydziałowi Koła, aby zbadał kwestyę wypłat pauszalu kancelaryjnego urzędnikom sędziowskim i kancelaryjnym, którzy w tej sprawie także odnieśli się do Wydziału Koła i zdał sprawę na najbliższem Walnem Zgromadzeniu Koła

Na wniosek kol. Dra Hahna uchwalono następnie jednogłośnie polecić Wydziałowi Koła, ażeby w sezonie jesiennym i zimowym zainicjował szereg odczytów, wykładów i pogadanek naukowych z zakresu całego ustawodawstwa austriackiego, i ażeby się odniósł do Wydziału Krajowego Związku sędziów celem przyspieszenia akcji co do zmiany tytułów „sędziów“ tj. „adjunktów i sekretarzy“ tudzież awansu automatycznego.

Wreszcie kol. Nikisch podniósł potrzebę pomnożenia sił pisarskich w sądach lwowskich i wnosił na polecenie Wydziałowi Koła, by wystosowało w tej mierze memoryał do Prezydium wyższego Sądu Krajowego we Lwowie. Rad. Lewandowski zaznacza, że już w memoryale opracowanym przez p. Dra G. Małachowskiego wspólnie z Wydziałem K. Z. S. sprawę tę tam obszernie poruszono — memoryał ten wręczono Panom Ministrom sprawiedliwości, skarbu i dla Galicyi i jest nadzieja, że żądanie to będzie uwzględnione. Wniosek kol. Nikischa uchwalono jednogłośnie. Memoryał ten dołączamy do niniejszego numeru.

Nakoniec uchwaliło Zgromadzenie również jednogłośnie na wniosek r. Lewandowskiego polecić Wydziałowi Koła, ażeby zastanowił się nad kwestyą założenia dla członków Lwowskiego Koła sędziów instytucyi „chwilówek“ t. j. udzielania członkom Koła zwrotnych czyli krótkoterminowych nieoprocентовanych pożyczek według zasad przyjętych przez Towarzystwo galicyjskich konceptowych urzędników skarbowych.

Na tem zakończono obrady.

W sprawie ustawy dyscyplinarnej

z 21 maja 1868 dz. u. p. Nr. 46.

(Dokończenie).

Postulat IX. Konieczne jest uświęcenie w ustawie dyscyplinarnej reformie ulepszającej prawidła, że odtąd doniesienie bezimiennne nie będzie już więcej stanowiło powodu rozpoczęcia dochodzeń dyscyplinarnych, w odróżnieniu od procesu karnego, w którym, jak wiadomo, należą skargi anonimowe niejednokrotnie do fundamentów inquisitionis.

O ileby więc doniesienia bezimiennne, lub od osób wcale nieznanych pochodzące, przeciw urzędnikom sędziowskim wymierzone, nie zawierały w sobie znamion czynu karygodnego, z urzędu ścigać się mającego, mia-

łyby na przyszłość zupełnie odpaść z rzędu przyczyn dochodzeń i należałoby je, wcale na nie reagując, po prostu do kosza wrzucić. Władze przełożone miały wielokrotnie sposobność przekonywania się, że w regule kończyły się dochodzenia spowodowane anonimami na niczem, a natomiast wynik karygodny do rzadkich wyjątków należy. Jeśli tedy już ta dysproporcya pomiędzy doniosłą liczbą doniesień bezimiennych, a minimalną liczbą pociągnięć posądzonych do odpowiedzialności, i sporadycznych sąsądzeń w ciągu pewnego czasokresu, przemawia za ujęciem anonimom jakiegokolwiek mocy skutecznej, to reagowanie na donosy niewiadomych autorów, tem mniej jest wskazane, że każde dochodzenie dyscyplinarne wstrzymuje, jak wiadomo, możliwość awansu na czas aż do ukończenia tychże. Zważywszy dalej, że sędzia, który nieraz przez wybitną indywidualność swą nie potrafi sobie zaskarbić sympatyj u wszystkich i że nie chcąc ani odrobiny z swej sprawiedliwości nieugiętej i niezawisłości abdykować na rzecz stron interesowanych, ma często wśród tych ostatnich jednostki sobie niechętne, to nie łatwiejszego dla nich, jak podstawić nogę sędziemu przez oszczerzy anonim do władzy przełożonej, ponieważ wiedzą, że spowodują przez to dochodzenia, czasową przeszkodę do osiągnięcia rangi wyższej stanowiące.

Tak tedy znikomy zysk, polegający w wykryciu przez władzę przełożoną jakiejś nieraz błahej nieprawidłowości przez sędziego popełnionej, w zestawieniu z materyalną i psychiczną niekorzyścią, jaka spotyka urzędnika sędziowskiego w sposób złośliwy i nieony posądzonego, dalej łatwość atakowania sędziów oszczerzonymi donosami, a z drugiej strony obowiązkowe ochranianie godności stanu sędziowskiego i niezawisłości tegoż, tej nieocenionej i ohlubnej zdobyczy społecznej, zasadniczo uwolnienie sędziów od szykan i pościków zamaskowanych rycerzy-denuncyantów, nakazują bezwarunkowo jak najrychlejsze wprowadzenie niniejszej normy. Nie można i tego ważnego faktu pominąć, że chociaż ustawa zaleca szczególne środki ostrożności na przypadek, gdy doniesienie jest bezimienne, to w praktyce mimo to bez rozgłosu się nie obejdzie, co znowu unicestwia zasadę salwowania czei osoby obwinionej i postępuje sędziego, którego osobistość zarówno pro domo sua jak i pro foro aeterno zawsze lśnić winna aureolą nieskazitelności. Nizkie instynkty, jak zawiść, ochęć szkodenia i zemsta, przeobleczone w anonimy przeciw urzędnikom sędziowskim, o ile nie zawierają zarzutów kodeksem karnym objętych, nie powinny zasadniczo znajdować jakiegokolwiek postucho u władz przełożonych, jako płynące z pobudek nieetycznych i prawie zawsze nieprawdziwe.

X. Pożądanem jest dalej sprecyzowanie w postępowaniu dyscyplinarnem środków dowodowych, gdyż §. 15-ty ustawy dyscyplinarnej przez swe ogólnikowe brzmienie często daje powód i sposobność do stosowania środków wychodzących poza ramy, właściwe naturze przewodu dyscyplinarnego i przeznaczenia ustawy dyscyplinarnej. W przepisie §. 15-go mieści się, że komisarz dyscyplinarny ma prawo i obowiązek przesłuchania posądzonego, o świadków i wyśledzenia wszelkich spraw wyjaśnić mogących okoliczności i dowodów, w ślad zaczęm pod pojęcie tych wszelkich okoliczności i dowodów subsumować należy rekognicyę, konfrontacyę, dowód z dokumentów, jak aktów sądowych i t. p.,—lecz nie da się pogodzić z naturą przewodu i motywami prawodawczemi ani (np.) rewizya prywatnych dokumentów sędziego, czy w biurze czy po za urzędem, ani zatrzymanie znalezionych w teu

sposób przedmiotów, ani zatrzymanie listów i przesyłek, ani też wreszcie ich przetrząsanie lub otwieranie, a naprowadzam to wszystko dla tego, ponieważ takie horrendalne wypadki sędziów ze strony ich bezpośrednich przełożonych po sądach powiatowych spotykać miały.

Wedle § 15 go należy w dochodzeniach przesłuchać sędziego posądzonego, lecz brak bliższego sposobu i zasad postępowania przy przesłuchaniu i brak granic, jakich się ma trzymać komisarz dyscyplinarny, a z drugiej strony nie jest wcale w ustawie zakreślone zachowanie się posądzonego ani unormowane stanowisko jego w odniesieniu do sędziego dochodzenia przeciw niemu prowadzącego; a zaniechanie określenia tego wzajemnego stosunku praw i obowiązków jest luką wypełnienia godną.

Zdarzało się, że posądzony w toku dochodzeń dyscyplinarnych odmówił zeznań do protokołu, lub że bronił się pod wpływem instynktu samozachowawczego zaprzeczył fakty, podstawę dochodzeń przeciw niemu stanowiące, a skutek był taki, że go w następstwie tego oskarżono między innymi także i o bezprawne uchylanie się od zeznań, lub o to, że przecząco winy naprowadził na swą obronę nieprawdziwe okoliczności odwodowe, czem wedle treści oskarżenia ciężko ubliżył swej godności sędziowskiej, a wedle oskarżenia dyscyplinarnego skwalifikowano to zachowanie się obwinionego jako występki służbowy.

Oskarżenie takie narusza zdaniem mem kardynałną zasadę skargowości, która ma dorozumianie w postępowaniu dyscyplinarnem pełne zastosowanie. Wprawdzie ustawa obchodzi miłośkiem obowiązek prawdomówności — chociaż obowiązek taki po stronie posądzonego w interesie prawdy materalnej istnieć musi, — atoli zaprzeczenie winy, mimo materiału dowodowego, odmowa obrony, zatajenie prawdziwego stanu rzeczy, lub wogóle nie zgodna z prawdą obrona, nie może żadną miarą dać podstawy do oskarżenia urzędnika, a temniej ukarania. Przyznanie się posądzonego do czynu pod grozą kary, gwałci jaskrawo zasadę skargowości, która zapewnia posądzonemu nieprzymuszoną wolę i zupełną dowolność pod względem obrony swej jaźni przed karnem ramieniem sprawiedliwości, oczywista w ramach legalnych.

Jeżeli z jednej strony przyznanie łagodzi winę i powoduje niższy wymiar kary, to z drugiej strony nie może nikt być przymuszony do świadczenia przeciw sobie i jakkolwiek kłamliwej obrony pochwałać nie można, to odmowa obrony, lub jej nieprawdziwość, nie powinny mieć wpływu na surowszy wymiar kary, a już zgoła nie mogą stanowić przedmiotu oskarżenia i poczytania za rodzaj osobnej, nowej winy, bo taki proceder grawituje ku postępowaniu inkwizyocyjnemu. „Musisz się przyznać, bo za nieprzyznanie będziesz karany“! — Z tego wniosek, że wprowadzenie panowania zasady skargowości w postępowaniu dyscyplinarnem i dokładne wyliczenie środków dowodowych przez odpowiednie i obszerne sformułowanie i przerobienie §. 15. ustawy dyscyplinarnej, jest rzeczą niezmiernie pożądaną.

Tu dodam jeszcze jedno, a mianowicie co do dowodu ze świadków, że wskazane jest pozytywne postanowienie, że urzędnik (w znaczeniu §. 101. u. k.) w charakterze świadka przesłuchany, bez względu na dyskastryę, do której przynależy, nie ma mieć prawa korzystania z tajemnicy urzędowej i uchylenia się od zeznań, skoro rozprawa dyscyplinarna jest tajną, a okrom tego rozohodzi się o złożenie zeznania przez urzędnika w sprawie obwinionego, który jest również urzędnik

kie m. Przywilej dohrodziejstwa prawa z §. 151. u. 2. ust. p. kar. mogłyby, jak łatwo przewidzieć się daje, przynieść sprawie dyscypl. korzyść, a szkodę prawie że nigdy, a pozbawienie urzędnika tego przywileju byłoby zarazem tamą w nadużyciach łatwo zdarzyć się mogących. Dla poparcia zdania mego wskażę na ustawę o odpowiedzialności ministrów, w myśl której, nawet mimo jawności postępowania przed trybunałem stanu, urzędnicy od strzeżenia i dochowania obowiązku tajemnicy urzędowej są z wolnieni, (§. 17. ust. z 25 lip. 1867 Nr. 101 dz. u. p.) — To też wplot w ustawę takiego przepisu posiadającego zasady prawdy materialnej jest również pożądany.

Nie amplifikuję wywodów na temat §. 15-go ust. dyscypl., porzeczając na powyższych kilku uwagach, gdyż obszerniejsze traktowanie przedmiotu w niniejszym artykule miejsca mieć nie może.

XI. W nawiązku do ustępu IV-go (str. 71 i 72 Ref. sąd.) uzupełniam projekt zmiany kar dyscyplinarnych jeszcze jedną nowością. W czasopiśmie „Zeit“ wyczytałem, że wedle projektu wiedeńskiego związku sędziów miałyby być zniesioną karą dyscyplinarnego przeniesienia w czasowy stan spoczynku, by zapobiedz możliwości reaktywowania urzędnika sędziowskiego na taką karę zasądzoną, ponieważ jest niemożliwością, by taki sędzia, którego senat orzekający uznał z powodu ciężkiego naruszenia obowiązków służbowych za czasowo niezdatnego do piastowania szczytnego urzędu sędziowskiego, którego więc jako niegodnego wypchnięto z grona czynnych sędziów na czas nieograniczony poza nawias, mógł jeszcze kiedykolwiek ponownie dźwżyć berło sędziowskie.

Podzielając zdanie to w zupełności w imię zachowania powagi stanu sędziowskiego, by tegoż nie zapowietrzać jednostkami poważnie potępionemi, mniemam, że karę czasowego kwieskowania urzędnika sędziowskiego za niewłaściwą uznanaż możnaby inną odpowiednią karą zastąpić. W szczególności należałoby w miejsce tej kary z §. 6. ustę. 6. ust. dyscypl. wprowadzić wydalenie sędziego ze służby sędziowskiej, atoli z zatrzymaniem go w służbie sądowej w tej samej randze służbowej. w charakterze urzędnika kancelaryjnego. z równoczesnym przeniesieniem go na inne miejsce służbowe. Byłby to więc rodzaj degradacyi pod względem stanowiska urzędowego, społecznego i towarzyskiego, ale też kondemnata bądź co bądź łagodniejsza aniżeli czasowe spensyonowanie latami a często i do śmierci trwające. Ktoś mógł być lichym, nieudolnym, fachowo-nieudolnym sędzią, bez kwalifikacyi do stanu tego, lecz może być znakomitym urzędnikiem manipulacyjnym. Tego rodzaju kara tembardziej pomyśleć się da, że zakres działania urzędnika manipulacyjnego jest zależny, ograniczony, niesamoistny i nie streszcza się w wykonywaniu władzy, a skoro użyteczność i stanowisko urzędnika kancelaryjnego nie ogniskuje się w tem bezgranicznem zaufaniu, jakie się pokłada w sędziach sprawiedliwych wymierzających, to w zasadzie możnaby na taką karę się zgodzić. Prócz tego zyska na tem i skarb Państwa, gdy urzędnika w służbie czynnej zatrzyma, zamiast by miał na cały szereg lat (np. gdy młody wiekiem sędzia jest czasowo kwieskowany) obciążać budżet emerytalny długotrwałym długiem we formie płacy, bez jakiegokolwiek wkładu pracy ze strony czasowego emeryta.

XII. Przy sposobności naprowadzam, że i w interesie urzędu i godności sędziowskiej należałoby też ograniczyć wypadki suspendowania w toku dochodzeń, lub śledztwa dyscyplinarnego, do minimalnej liczby, bo bywało nieraz już i tak, że sędzia w urzędzie zawieszony, przy

rozprawie został zupełnie uwolnionym, lub skazywano go tylko na karę porządkową. Na przyszłość mogłoby zawieszenie sędziego w urzędzie nastąpić obligatoryjnie, jak dotąd, w każdym wypadku prawomocnego oddania sędziego pod oskarżenie o czyn zbrodniczy ustawą karną objęty, a zresztą pozostawić moc suspensyi jedynie i wyłącznie tylko kompetencyi ok. Prezydium Sądu Krajowego wyż. a także i ok. Ministerstwu Sprawiedliwości po odnośnym wniosku referenta dyscyplinarnego. Atrybut wyłączny tych naczelnych osobistości przyczyniłby się bezwątpienia do umiejscowienia wypadków szkodliwego zawieszania sędziów w urzędzie, w studyum przed rozprawą.

Zygmunt Plahner, c. k. adj. sąd.

UWAGA. Poruszone w tym artykule postulaty godne są rozpatrzenia i świadczą, że w Kołach sędziowskich budzi się żywe zainteresowanie dla spraw obchodzących ogół stanu naszego.

Ad. IX. Postulat oznaczony jako IX-ty ma niewątpliwie do pewnego stopnia racyę bytu, sądzę jednak, że wobec projektowanej przez Związek wiedeński nowej ustawy dyscyplinarnej, okaże się zbędnym.

Nie można zaprzeczyć, że wszelkie anonimy nie dadzą się pogodzić ze ścisłymi pojęciami etyki i że bardzo często zawierają fakta zmyślone lub co najmniej przekręcone. To też zasadniczo nie powinien się wymiar sprawiedliwości oglądać na anonimowe oskarżenia. Zdarzyć się mogą jednak wypadki, w których donosiciel bezimienny jest pod względem stanowiska społecznego starszym od posądzonego i dlatego niema odwagi wystąpić z otwartą przybitą, chociaż zażalenie jest rzeczowo nzasadnione. Taki anonim może więc przynieść korzyść idei sprawiedliwości, wykrywając zło, dla władz przełożonych nieznanne. O ileby zaś mieściły się w nim oskarżenia o drobne nieprawidłowości, to już z natury rzeczy nie sprowadzi on już tak groźnych skutków, jakich obawia się szanowny Autor artykułu, pamiętać bowiem należy, że samo zarządzenie wywiadów, które poprzedza zawsze dochodzenia wstępne, nie ma wogóle wpływu ani na kwalifikowanie sędziego, ani tem mniej na jego awans. Projekt wiedeńskiego Związku zapobiega w dostatecznej mierze tego rodzaju szykanom, postanawiając w §. 14., że uczynione doniesienie ma rozpatrzyć sąd dyscyplinarny i postanowić: 1) czy wogóle ma być urządzoną jakaś czynność urzędowa. 2) czy też ma być doniesienie odstąpionem naczelnikowi sądu do traktowania w zwykłej drodze porządkowej, 3) czy wreszcie ma być wdrożonem śledztwo dyscyplinarne. To ostatnie postanowienie może zapasć tylko po wysłuchaniu prokuratora zawodowego (Standesanwalt) i nadprokuratora państwa i po poprzednim przesłuchaniu obwinionego sędziego (§. 17 proj.). Po przeprowadzeniu dochodzeń wstępnych orzeka znow senat dyscyplinarny, czy sprawa ma być zastanowioną, czy też przekazaną do ustnej rozprawy.

Przez stworzenie tych norm daną jest sędziemu dostateczna ochrona przeciw bezpodstawnym: denuncyacyom wogóle, a przeciw anonimom w szczególności.

Ad. X. Na postulat X-ty trudno się zgodzić. Sprecyzowanie środków dowodowych w postępowaniu dyscyplinarnem sprzeciwiałoby się wolnej teorii dowodowej, powszechnie dziś uznanej i całkiem słusznej. Nakładania także więzów na proces dyscyplinarny zaszkodzić mogłoby nie tylko wymiarowi sprawiedliwości, lecz często też i sędziemu. Co prawi przedstawione przez szanownego Autora wypadki ukarania za przy-

toczenie nieprawdziwych okoliczności w postępowaniu dyscyplinarnem — muszą zadziwić i niepodobna ich podzielać, z drugiej jednak strony sam Autor uznaje obowiązek prawdomowności obwinionego sędziego. Przy tem też stanowisku trwać się powinno nie w tem rozumieniu, iżby nieprzyznanie się do winy stanowiło jakieś osobne delictum, lecz o tyle, że sędzia nawet we własnej sprawie i dla własnej obrony nie powinien używać krętych dróg kłamstwa. Można by więc z Szanownym Autorem tylko o tyle się zgodzić, iżby przez odpowiednie postanowienie zapobiedz zasądzeniu obwinionego sędziego za nieprawdziwą obronę, jako za osobny występki dyscyplinarny. Słusznym wydaje się żądanie Szanownego Autora, by przy tajnej rozprawie dyscyplinarnej był urzędnik ustawowo zwolniony od dochowania tajemnicy urzędowej, jakkolwiek wątpliś należy, czy sąd zgodziłby się na taki wyłom w dotychczasowem ustawodawstwie.

Ad. XI. Myśl tu rzucona jest nową, atoli trudno zdecydować się na wprowadzenie jej w życie mimo wielu stron dodatnich, których jej odmówić niepodobna. Szlachetną nazwać musimy tendencyę Szanownego Autora, by wydalonym ze służby sędziom zapewnić możność uzyskania innego źródła utrzymania przez nadanie im posady urzędnika kancelaryjnego.

Zważyć należy jednak z drugiej strony, że wydalenie ze służby jest karą najwyższą i stosowaną tylko w wypadkach, w których sędziemu udowodniono czyn nie tylko ubliżający godności stanu sędziowskiego, lecz uwłaczający czci tego człowieka. Karę taką stosuje się prawie wyłącznie w razie zasądzenia w drodze karno-sądowej lub z powodu czynu, który kwalifikuje się do takiego zasądzenia. Takie zaś jednostki zatrzymywać w służbie sądowej chociażby w dziale kancelaryjnym byłoby niebezpiecznem dla dobra i powagi sędziów, jako takich.

Zaprowadzenie degradacyi za inne lżejsze od powyższego wykroczenia byłoby znów karą zbyt surową, kto wie, czy nie surowszą, niż całkowite usunięcie z urzędu, bo bardziej poniżającą wobec innych urzędników, a trwającą również przez całe życie zasądzonemu. Przeniesienie w czasowy stan spoczynku nie może być wogóle stosowanem jako kara dyscyplinarna, a jest tylko dozwolonem w razie nieudolności fizycznej lub umysłowej sędziego i w czasie reorganizacyi sądownictwa. Bliższe przepisy w tej mierze zawierają §. 56. i następ. proj. Związku wiedeńskiego. Z przytoczonych wyżej względów nie ma potrzeby wprowadzenia tej nowej kary dyscyplinarnej, a dotychczasowe rodzaje kar zupełnie wystarczają.

Zauważyć tylko należy, że według obowiązującego ustawodawstwa auskultant, którego reprobowano przy egzaminie sędziowskim, ma być zajęty w dziale kancelaryjnym. Atoli to postanowienie prawne nie może służyć za wzór do stworzenia kary degradacyi, nie jest ono bowiem karą za jakieś wykroczenie, lecz skutkiem niepomyślnego wyniku egzaminu, a od tego zresztą reprobowany może się uwolnić przez wystąpienie ze służby sądowej.

Ad. XII. Słusznym jest żądanie Szanownego Autora, by wypadki suspensyi ograniczyć do koniecznej potrzeby. Tę zasadę uznawano dotychczas i w teorii i w praktyce choćby ze względów na prawidłowy tok czynności w sądach, boć ubytek jednej siły sędziowskiej w naszych stonsunkach jest bardzo dotkliwy. Żadną miarą jednak nie możemy przykłaśnić projektowi Szanownego Autora, by moc suspensyi pozostać jedynie i wyłącznie o. k. Prezydium „wyższego sądu krajowego i c. k. Ministerstwu Sprawiedliwości“.

Nasze dążenia w tym kierunku są bardziej nowoczesne, bardziej liberalne. Nasz Wydział zaakceptował projekt Związku wiedeńskiego, a według tego projektu przysługuje prawo suspensyi sądowi dyscyplinarnemu (Enthebung vom Amte) (§. 33. proj.), zaś naczelnikowi sądu tylko w nagłych wypadkach z obowiązkiem natychmiastowego przedłożenia sprawy sądowi dyscyplinarnemu, który o suspensyi orzeka, (§. 34. proj.) a sędziemu przysługują prawo odwołania się przeciw takiej uchwale do sądu dyscyplinarnego Najwyższego Trybunału (§. 35.). Projekt zastrzega ponadto zasuspendowanemu nieuszczerplone pobory, a suspensya wstrzymuje tylko posunięcie zasuspendowanego do wyższego stopnia płacy. Jeżeli jednak później suspensya zostanie uchyloną, bez wdrożenia śledztwa dyscyplinarnego, albo postępowanie dyscyplinarne zakończy się tylko upomnieniem, ma nastąpić odpowiednia restytucya sędziemu (§. 36. proj.) Pozostawianie więc władzy suspendowania wyłączne organom administracyjnym, (którymi przecież są i Prezydyum sądu krajowego wyż. i Ministerstwo Sprawiedliwości), byłoby krokiem wstecz, bo sprzeciwiałoby się powszechnie dziś uznanej zasadzie uczynienia sędziów niezawisłymi od dowolności administracyi. Przecież nie da się zaprzeczyć, że większą rękojmię sprawiedliwego orzeczenia daje gremium niezawisłych członków sądu dyscyplinarnego, niż jednostka (osoba c. k. Prezydenta), a w drodze odwołania senat dyscyplinarny sądu Najwyższego ten znów bardziej, niż znów jednostka choćby tak wysoko w hierachii stojąca, jak c. k. Minister Sprawiedliwości.

* * *

Kończąc te uwagi trudno wstrzymać się od podziękowania Wielce Szanownemu Autorowi, że poruszając publicznie tematy tak ważne dla sądownictwa i to w sposób nawskroś oryginalny niesie pomoc naszemu Wydziałowi w jego pracy około reformy podstawowych zasad stanu sędziowskiego.

M. Rossowski.

Jakie są właściwe przyczyny niezgodności naszych ksiąg gruntowych i jakie środki zaradcze są konieczne dla powstrzymania wzrostu coraz to nowych nieustających różnic między rzeczywistym stanem posiadania, a stanem ksiąg gruntowych?

Niepomierna ilość wpisów wadliwych już od czasu założenia ksiąg gruntowych się datujących, niezgodność wielkiej masy wpisów hipotecznych z powodu fikcyjnych współwłasności i odmiennego a faktycznego stanu posiadania, tudzież myśl i chęć asanacyi tego oplakanego stanu w Galicyi i Bukowinie, złożyły się na wydanie ustawy z 11 grudnia 1906 r. l. 246 dz. u. p. i były jak wiadomo podłożem dla tejże.

Wprawdzie o. k. Ministerstwo Sprawiedliwości osuwając dowodnie nad dźwignięciem sprawy, zapoczątkowało już pracę reorganizacyjną, przez szerokie warstwy społeczeństwa galicyjskiego i bukowńskiego z niecierpliwością oczekiwaną, desygnując w b. r. 18 sędziów w charakterze komisarzy dla ksiąg gruntowych do porządkowania tychże w okręgach sądowych w tym względzie najwięcej zaniedbanych, a dalszych 18 sędziów w roku następnym zamianuje, lecz cała ta liczba 36 komisarzy do czynności regulacyjnej przeznaczona, jest w stosunku do ogromu pracy wprost olbrzymiej, zupełnie niewystarczającą, jest tylko ówierśrodkiem.

Niechybnie wyda praca rewizyjna komisarzy w odnośnych okręgach sądowych z biegiem czasu, pod warunkiem intensywnej pracy, dodatni rezultat, lecz równocześnie wzrośnie bez wątpienia liczba niezgodności w okręgach nie dotowanych, pominiętych — a tych odłogiem pozostających jest narazie przeważająca większość.

Choć rząd roztoczy z czasem zakres asanacyi przez ustanowienie większej ilości sędziów na okręgi sądowe dalsze, to mimo całej swej pieczołowitości i zapobiegliwości, nie zdoła utrzymać na dalszą metę zgodności stanu hipotecznego z faktycznym stanem posiadania i nie usunie coraz to nowych piętrzących się niezgodności, jeśli się równolegle i równocześnie nie ima radykalnych środków ku usunięciu właściwych źródeł niezgodności.

Mam więc na celu poruszyć te właściwe źródła zło rodzące, i rozwiązać kwestyę, dla czego stan wszystkich ksiąg gruntowych jest zabagniony i doszedł do opłakanego stanu, oraz chcę wyliczyć te środki prewencyjne, których stosowanie na przyszłość tem więcej jest konieczne, ileż inaczej praca rewizyjna może pójść na marne, lub co najwyżej słabym tylko skutkiem uwieńczoną zostanie.

Okrom bowiem przyczyn na wstępie powołanych są inne doniosłe powody niepomyślnego stanu naszych ksiąg publicznych, a mianowicie:

1) niedbalstwo stron w donoszeniu o. k. Urzędowi ewidencji katastru podatku gruntowego o zmianach zaszytych i z roku na rok zachodzących w stanie posiadania nieruchomości, tudzież właściwy tylko ludności galicyjskiej kontraktowstręt;

2) fizyczna niemożność przeprowadzenia przez o. k. geometrów dochodzeń we wszystkich sprawach zmiany stanu posiadania, przez strony interesowane donoszonych, czyli innemi słowy nader szczupła liczba o. k. geometrów, urągająca wprost prawdziwej potrzebie, tudzież

3) niestaranne traktowanie spraw ewidencji B. przez sądy nasze (*dura veritas sed semper veritas*).

W tych przykrych faktach szukać należy, zdaniem mem, głównego źródła dawnych i coraz to nowych i nigdy nie ustających niezgodności, to też przez tolerowanie tychże, nigdy praca regulacyjna, choćby najgorliwiej w myśl ustawy z 11 grud. 1906 łożona, nie doprowadzi do tego, by nasze księgi gruntowe były wiernym wizerunkiem stanu faktycznego posiadania, zarówno pod względem przedmiotu jak i podmiotu, by więc była tem, czem w myśl ustawy hipotecznej, słusznego postulat społeczeństwa, a więc i w myśl tego przeznaczenia być powinna.

Odnosnie do ustępu pierwszego należy stwierdzić, że u nas w kraju i to przeważnie po wsiach odbywa się ruch obrotowy gruntami we formie umów ustnych, a transakcyja kontraktowa pisemna do wyjątków należy.

Strony interesowane na prowincyi, a szczególnie w gminach wiejskich, w analfabetyzmie po większej części drzemiące, okazują na ogół, jak uczy doświadczenie, opieszałość w wyjednywaniu wpisów hipotecznych odnośnie do praw rzeczowych, wobec zakorzenionego u nich dziedzicznie zdania, że miarodajnem jest wyłącznie posiadanie na gruncie, a formalnością, tylko stan księgi gruntowej. Rolnik, który grunt posiada, prawa z posiadaniem połączone wykonuje i ma za sobą tytuł prawny, nie dba w regule o stan hipoteczny.

Właściciel hipoteczny, który grunt pozbył, cenę kupna do kieszeni schował i posiadanie nabywcy oddał, nie troszczy się wcale o wpis hipoteczny przeniesienia prawa własności na rzecz nabywcy, a ta okoliczność, że władza skarbowa nie mając wiadomości o pozbyciu gruntu nadal podatki nań nakładać będzie, nie skłania go do uregulowania hipoteki, gdyż w wielu wypadkach opłata podatku jest nieznaczna, często grunt, cały jego majątek stanowiący, pozbywszy wcale nie obawia się wymiaru podatku, gdyż okaże się wobec niego nieściągalnym, dalej często na zarobek za granicę wyjeżdża i emigruje. — Nabywca znowu nie spieszy się z uregulowaniem stanu hipotecznego z tej przyczyny, iż wie, że zawiadomienie c. k. geometry o nabytku, pociąga za sobą konieczność chodu do sądu, do geometry po kopię z mapy katastralnej, do urzędu podatkowego celem opłaty należności od przeniesienia majątku, że go władza sądowa zmusza grzywnami do sporządzania formalnych kontraktów, do intabulacji zdanych u adwokata lub notaryusza, że go przynagla do spraw, że go więc czekają koszty z uregulowaniem połączone, a nawet fatalne następstwa prawne niejednokrotnie z niezgodności wynikające nie stanowią u ludzi bodźca do regulacyi.

Ten też stan rzeczy jest hamulcem w wykrywaniu i zawiadamianiu władz o zmianach w stanie posiadania nieruchomości, — a tem samym przeszkodą w zgodności faktycznego posiadania z hipoteką.

— Odnośnie do faktu w ustępie 2-gim naprowadzonego należy podkreślić, że ilość zgłoszeń o zmianach zaszytych w pewnych gminach pod względem stanu posiadania realności jest często tak znaczna, iż c. k. geometra, który ma czas oznaczony i plan podróży przez władze przełożone ściśle unormowany, nie jest w stanie wszystkich dochodzeń na miejscu przeprowadzić i pomiarów uskuteczyć, gdyż dla braku czasu sprostać temu nie może, i pozostaje na operatach w miarę, jak czas otworem stojący starczy, a resztę zmian pozostawia niesprawdzoną, nietkniętą. To też rzadko kiedy, prawie że nigdy nie przychodzi c. k. geometra w położenie karcenia grzywnami osób do zgłoszeń wezwanych, a zatem idzie, że on nie tylko że nie ma czasu na stwierdzenie wszelkich zmian pod względem posiadania w odnośnej gminie zaszytych, ale nawet w sprawach przez strony z własnego popędu zgłoszonych, operatów i dochodzeń nie jest w stanie pokończyć. Reambulacya gruntu przez geometrę rządowego nakazana temuz w §. 24 ustawy z 23 maja 1883 l. 82 dz. u. p. pozostaje wobec tego u nas w kraju martwą literą prawną, istniejącą tylko na papierze, a śmiem to twierdzić, gdyż do sądu dochodzą często wiadomości o zmianach zaszytych w stanie posiadania gruntu z gmin, przez geometrów rok rocznie zwiedzanych, dopiero po kilku, kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu latach.

— Co do macoszego traktowania spraw w zakresie ewidencji B. wchodzących, to jest to niestety trwałą prawdą. Sądy poprzestają w powszechności w sprawach arkuszy zgłoszeń na wyznaczaniu audyencyi sądowej, do której wzywają obecnych posiadaczy i dawnych właścicieli mimo fak-

tyoznego pozbycia w księdze gruntowej nadal intabulowanych. Przy audyencji tej konstatują tylko względnie sprawdzają przesiuchaniem stan zmienionego posiadania i tytuł prawny, poczem ustanawiają w miarę uznania, stosownie do trudności z uregulowaniem przewidywanych, krótsze lub dłuższe czasokresy, w ciągu których winni posiadacze pod grozą grzywny, względnie aresztu, stan hipoteczny uporząkować.

A teraz zastanowić się wypada nad środkami zaradczyimi.

Ad. 1). W myśl §. 16-go ustawy z 23 maja 1883 l. 83 dz. u. p. obowiązani są jak wiadomo posiadacze gruntów donosić o zmianach w przedmiocie, które spowodowały ubytek lub przyrost tegoż i o zmianach, którym ulegnie posiadanie pod względem osoby posiadacza, — lecz nie ma dotąd w ustawie rygoru karcenia posiadaczy za zaniechanie donoszeń. — Otóż sądzę, że tego rodzaju innowacya ustawowa, któraby przyznawała władzom skarbowym prawo karania opieszłych nabywców nieruchomości, a więc posiadaczy gruntów i budynków grzywnami w miarę wartości przedmiotu wysokimi, za nieuczynienie zadość obowiązkowi z §. 16-go powołanej ustawy, byłaby potężnym środkiem prewencyjnym przeciw mnożeniu się niezgodności, a w szczególności przeciw zawinionemu ukrywaniu zmian lub z niedbalstwa pochodzącemu niedonoszeniu o zmianach władzom. Powołanie się na §. 24 tej ustawy, jak już wyżej przedstawiłem, ma tylko skutek illozuryczny, bo reambulacya albo się wcale nie odbywa, lub też tylko bardzo pobieżnie. Pod obuchem atoli srogich grzywien ludność musiałaby chcąc nie chcąc, z donoszeniem zmian się spieszyć, a owocodajność takiego nowego zarządzenia jest zdaniem mem niewątpliwą.

Ad. 2). W kwestyi dochodzeń i sprawdzenia wszelkich zmian w stanie praw rzeczowych i konfiguracyi nieruchomości przez c. k. urzędników pomiarowych, pomódz może głównie i wyłącznie zwiększenie personelu tychże urzędników, a wobec obecnego braku c. k. geometrów i kandydatów do tej rządowej służby się przyspasabiających, delegowanie do peryodycznych objazdżek gmin (w myśl ustawy o utrzymywaniu w ewidencji katastru podatku gruntowego), geometrów cywilnych, autoryzowanych, w charakterze posłitkowym, oczywista za odpowiedniem wynagrodzeniem.

Nie widzę powodu, dla któregooby nie można stworzyć takiego kursu, jeśli w innych gałęziach ustroju i administracyi państwowej rząd znawcami prywatnymi się wystuguje. Dla przykładu podnoszę, że władze administracyjne dla tłumienia chorób nagminnie panujących, lub co więcej nawet dla szczepienia dziatwy przeciw ospie, jak niemniej dla tępienia chorób zakaźnych bydła nawiedzających, delegują w braku urzędników sanitarnych, a więc rządowych lekarzy i weterynarzy, jednostki w tychże zawodach wolno - praktykujące, za osobnem wynagrodzeniem, a nie wiem, czy obawa jednorazowego padnięcia kilku set lub kilku tysięcy sztuk bydła, jest większą klęską gospodarczo - społeczną, niżli klęska ekonomiczna, wywodząca się z zabagnionego stanu ksiąg gruntowych, społeczeństwo o krociowe straty rok rocznie przeprowadzająca

Ad. 3). Obecnie przechodzę do arkuszyków, spostonowanych w gwarze sądowej mianem „pluskw sądowych“.

Otóż nie jest tajemnicą, że sędziowie w tej dziedzinie są naogół nieczynni. Jakkolwiek postępowanie w sprawach hipotecznych odbywające w myśl ustawy w regule na żądanie stron, a postępowanie z urzędu należy do wyjątków, to mimo to nie byłoby to obejściem ustawy, gdyby sądom władze przełożone nakazały regulowanie spraw z arkuszy zgłoszeń

pohodzących protokolarnie. Nieuzasadnionem tedy jest, dlaczego sądy, mając możność uregulowania zmian arkuszami zgłoszeń objętych, ilekroć wszystkie strony do sprawdzenia stanu posiadania wezwane, objawiają zgodnie ochęć zezwolenia na wpisy hipoteczne zmienionego stanu posiadania i wpisów żądają, nie spisują protokolarnych deklaracji i odnośnych wniosków hipotecznych. Ja idę jeszcze dalej i twierdzę, że jest to obowiązkiem, a w każdym razie *bonum officium*, każdego referenta hipotecznego, który ma sobie sprawy z arkuszy zgłoszeń przydzielone, spisywać pod *manudukcyą* deklaracje i wnioski powyższe. Jeśli §. 434 proc. cyw. dopuszcza i nakazuje skargi *manudukcyjne* choćby i nieuzasadnione, to nie byłoby racji odmawiać stronom spisywania z nimi pod *manudukcyą* sądową oświadczeń i wniosków do uregulowania stanu hipotecznego zmieniającego, jeśli przedmiot, analogicznie rzecz biorąc, nie przenośi pod względem wartości 1000 koron. Na zarzut palestry, że w tym wypadku sądy konkurowałyby z adwokatami i notaryuszami ze szkodą materyalną dla nich, odpowiem, że nowa ustawa sądowa, nacechowana zadaniem, myślą służenia społeczeństwu, wprowadziła przepis §. 434-go, a więc nałożyła na sądy powiatowe obowiązek i nadała im prawo protokolarnego spisywania skarg w sprawach spornych, mimo, że główne źródło zarobku stanu adwokackiego stanowią właśnie skargi procesowe, a pozatem obalam zarzut współzawodnictwa argumentem, że sądy w sprawach ewidencji B przez spisywanie deklaracji i wniosków dla doprowadzenia do zgodności stanu posiadania z hipotecznym, regulują tylko we formie oświadczeń, do intabulacji zdalnych, kontrakty *ustne*, już *przedtem* przez strony zawarte, a nie dopiero zawierające się, lub zawrzeć się mające. Wreszcie interes pewnej klasy, pewnego tylko zawodu, nie może zaważyć na szali, gdy chodzi o dobro *szerokich* mas społecznych. Skoro tedy sądom nie jest zabronioną możność spisywania takich deklaracji i protokolarnego porządkowania a sądy mimo to tylko sporadyczne czynności spełniają, to jest rzeczą pożądaną, by o. k. Ministerstwo Sprawiedliwości wydało dla Galicji i Bukowiny pozytywne zarządzenie drogą rozporządzenia, któreby polecało sądom *manudukcyjną* regulację wszystkich tych spraw z arkuszy zgłoszeń, z których strony na zmiany zezwalają i wpisów odnośnych do księgi gruntowej żądają, a które pod względem wartości przedmiotu 1000 koron nie przenoszą.

Przez wydanie takiego rozporządzenia oddałoby sądownictwo instytucji ksiąg gruntowych i społeczeństwu naszemu wprost nieopisaną i nieocenioną przysługę.

Jeśli więc praca *asanacyjna* ma przybrać kształty realne, a aparat regulacyjny ma być skutecznie uruchomiony i przeprowadzony — to musi równocześnie doznać poparcia w 3 powyższych wskazówkach, a to: 1) w usankcjonowaniu prawa nakładania przez władze skarbowe grzywien, na opieszających posiadaczy za zaniechanie donoszenia zmian, zarówno pod względem przedmiotowym jak i podmiotowym; 2) w powiększeniu jaknajrychlej sztem personelu o. k. urzędników pomiarowych, lub w przydaniu im narazie do pomocy, (scilicet w porze letniej) geometrów cywilnych dla stwierdzenia stanu w posiadaniu na miejscu i sporządzania odnośnych operatów i 3) w zaprowadzeniu obowiązku *manudukcyjnego* uregulowania spraw z arkuszy zgłoszeń o wartości przedmiotu poniżej 1000 koron po za wypadkami skomplikowanymi i szczególnie trudnymi.

Nie małe ułatwienie znaleźć by mogły sądy przez używanie formularzy w sprawach ewidencji B, które przed niedawnym czasem o. k. Mi-

nisterstwu Sprawiedliwości we formie projektu z dotyczącem opracowaniem do wglądu i oceny przestałem.

O trwałości i możności załatwienia spraw z arkuszy zgłoszeń sposobem komisyjnym napiszę innym razem.

Zarazem podaję na temat spraw podchodzących pod ustawę z 23 maja 1883 Nr. 82 dz. up i ustawę o sprostowawiu ks. gr. 11 grud. 1906 l. 246 dz. u. p. jeszcze kilka uwag i wskazówek.

a) Jest to dobrze znanem, że od stron zawierających kontrakty na przemianę praw do nieruchomości, odbierają często informacye solicytatorowie najczęściej p i s a r z e, mało rutynowani, a stąd idzie, że ci ludzie nie fachowi, jużto dla braku fachowych wiadomości, doświadczenia, sprytu, zdolności w orjentowaniu się i z powodu niewyrozumienia woli i wskazówek kontrahentów, spisują na podstawie swych notatek w kancelaryach adwokackich lub notaryalnych, umowy na parcele nie i d e n t y c z n e i nie na wszystkie, którzy wołą i wedle przekonania stron są objęte a następstwem tego są niezgodne wpisy hipoteczne. Taki stan rzeczy zwiększający niezgodności w księdze gruntowej, należałoby raz na zawsze zmienić, a środek najsposobniejszym byłby ten, aby Izby notaryalne i adwokackie zobowiązywały notaryuszy i adwokatów, by sami lub przez kandydatów notar. i adwokackich stan księgi badali i ze stronami bezpośrednio się porozumiewali, a mianowicie w sprawach dotyczących ks. grunt. dla mniejszych posiadłości, ze względu na analfabetyzm klientów i niski poziom umysłowy.

b) Pożądanem jest dalej ujednostojnienie imion własnych, ze względu na dwujęzyczność w Galicyi, i ze względu na odmienność pisowni mała i staro ruskiej. I tak, jeśli w księdze gruntowej wpisany jest za właściciela pewnej realności Mikołaj Glinków, to kontrakt następny przez niego zawarty winien opiewać na Glinków, a nie na Hłynków, i przeciwnie, gdy już wpisany jest jako Hłynków, by już tak samo, później jako Hłynków umowy pisemne do intabulacyi zdadne, zawierał i pod taką nazwą wpisu żądał. Praktyka bowiem odmienna utrudnia zbadanie z rejestru imiennego, czy odnośna osoba jest już właścicielem hipotecznym lub ma jakie prawa majątkowe, wymaga nieraz świadectwa identityczności, jest często powodem odrzucenia wniosku i paraliżuje czynność kumulacyjną parcel w jednym wykazie, stwarzając równocześnie nowe ciała hipoteczne, gdyż niewiadomo, czy ów Glinków a Hłynków jest tą samą osobą. Tu może pomódz jedynie dobra wola stron, zastępców prawnych i urzędników prowadzących księgi gruntowe.

c) Legalizacya sądowa kontraktów mających za przedmiot prawo własności do nieruchomości powinna być przydzieloną wyłącznie tylko urzędnikom ksiąg gruntowych, którzy jako rutynowani, najprędzej pozornosc aktu prawnego wykryją, a spostrzegłszy niezgodność przedmiotu, legalizacyi odmówią. Nieumiejętna kontrola kontraktów na nieruchomości działanych złożona przeważnie w rękach kancelistów innych, albo wcale w urzędzie ksiąg grunt. nie zajętych, ani nawet egzaminu tabularnego nie mających, nie wyda tych korzyści, jakie przywiązywano do §. 37 ust. z 11 grud. 1906 l. 246 dz. u. p., a natomiast poruczenie funkcji legalizacyjnej urzędnikom ks. gr. prowadzącym zapobiegnie w wielu wypadkach obejściom powołanego dopiero przepisu. (Videtur Prager Gerichtskanzlei).

d) Wedle §. 5-go ust. sprost. z 11 grud. 1906 ma komisarz wdrożyć i przeprowadzić postępowanie sprostowawcze we wszystkich wypadkach,

które na jakiegokolwiek drodze dojdą do jego wiadomości. Jednym z takich źródeł mogłyby być kontrakty zawierane w kancelaryach adwokatów i c. k. notaryuszów, którzyby mieli obowiązek zgłoszenia aktów prawnych nie tylko w urzędzie podatkowym w celach wymiarowych, ale i w c. k. Urzędzie ewidencyjnym katastru, a to w tym celu, by przez geometrę sąd w formie arkusza zgłoszeń o tem miał wiadomość, by strony przynaglić do wniesienia podania celem intabulacji praw z kontraktów, gdyż jak wiadomo, przegradza chwilę zawarcia kontraktu od chwili wniesienia podania hipotecznego, nieraz kilkuletni czasokres, a w międzyczasie często nowe zmiany następują co do prawa własności i szkodliwe dla stron wpisy na kartonie C. W tych zaś okręgach, w których urzędują komisarze dla ksiąg gruntowych, miałby geometra obowiązek kontraktów w powyższy sposób zgłoszone, podać zaraz do wiadomości komisarzy celem uregulowania.

e) Podobnie co do wyroków zapadających w sporach o uznanie prawa własności nieruchomości miałby sąd orzekający obowiązek w razie zawyrokowania w myśl żądania skargi po prawomocności zgłaszać je nie tylko w urzędzie podatkowym ale także i w oddziale sądowym dla spraw hipotecznych. celem wciągnięcia tychże do ewidencyjnej B, o ile zaś w odnośnym okręgu sądowym urzęduje komisarz dla ksiąg gruntowych, podać do jego wiadomości wyrzeczenie odnośnego wyroku. Tak samo byłyby obowiązane sądy niesporne a więc spadkowe i egzekucyjne, podawać do wiadomości komisarzy dla ks. grunt. wszelkie prawomocne uchwały działowe w sprawach gruntowych, i wszelkie nabytki gruntów pochodzące z dobrowolnej lub przymusowej licytacji realności.

Taki proceder zwiększyłby ilość źródeł wywiadowczych, podpadających pod przepis §. 5-go ustawy o sprostowaniu ksiąg gruntowych i wogóle przyczyniłby się do utrzymania ksiąg gruntowych w zgodzie z faktycznym stanem posiadania.

Zygmunt Plahner.

Rozbiór kwestyi, jak właściwie opiewać winno petitum skargi o własność nieruchomości i wyrzeczenie (Urteilsspruch) odnośnego wyroku

(Napisał Zygmunt Plahner, c. k. adj. sąd. w Żłumączu).

W powszechności opiewa żądanie skargi o uznanie prawa własności do nieruchomości następująco:

1) Pozwany winien jest: uznać powoda za właściciela realności (objętej wkh... ks. gr. gm. kat...) do dnia 14 pod rygorem egzekucyjnym i winien jest pozwanego zezwolić w tym samym czasie i pod tym samym rygorem na intabulację prawa własności do tejże realności na rzecz powoda. (O kosztach nie wspominam, jako tematem niniejszym nie objętych); albo:

2) „Uznaje się powoda za właściciela realności (tej a tej) i winno być prawo własności do tejże na rzecz powoda do dnia 14 pod surowością egzekucyjną zaintabulowane“; albo też:

3) Ustala się, że powód jest właścicielem realności wkh... gm... pozwany winien jest uznać powoda za właściciela tej realności do dnia 14

pod surowością egzekucyi, i w tym samym czasokresie i pod tym samym rygorem wystawić (podpisać, zeznać) dokument do intabulacyi prawa własności na rzecz powoda zdatny“.

Pozostając na tych trzech przykładach najczęstszych, pomijam inne dla uniknięcia mnogości w wyliczaniu.

Sądy, wyrokując w myśl żądania pozwu, zamieszczają niewolniczo w wyrzeczeniu wyroku petita pod 1—3 naprowadzone, w literalnem brzmieniu, zwłaszcza w wyrokach zaocznych lub z uznania.

Sądzę, że zarówno petita jak i wyrzeczenia, w tem brzmieniu sformułowane, nie są zgoła trafne.

Przedewszystkiem zauważam odnośnie do wszystkich trzech powyższych przykładów, że niepotrzebnem jest zakreslenie w petitum, a tem samem i w wyrzeczeniu wyroku, czasokresu 14-to dniowego do uznania prawa własności przez pozwanego, a więc do zeznania oświadczenia w ciągu dni 14, że powoda za właściciela się uznaje, ani też do złożenia oświadczenia, że wogóle na intabulację prawa własności zezwala.

Wedle §. 367 ustęp. 1 o. e. poczytuje się bowiem oświadczenie woli, do którego pozwany względnie egzekut jest zniewolony za zeznane, jak tylko wyrok urósł w moc prawa. Faktyczne oświadczenie woli przez obowiązane jest zbędne: „Für das Recht und das Gericht ist die Erklärung, Bedingung für den Eintritt gewisser Rechtsfolgen, Tatbestandsmoment, und es ist nicht erst nothwendig, sie thatsächlich zu beschaffen, es genügt die gesetzliche Ermächtigung ohne Rücksicht auf die tatsächliche Abgabe der Willenserklärung, diejenigen Folgen als vorhanden anzunehmen, welche eintreten mussten, wenn die Erklärung wirklich abgegeben wäre“.

(Regierungs — Vorl. Erläut. Bemerk zur Exekutionsordnung pag. 587 Band I).

Wobec tego więc nie należy ustanawiać czasokresu (Erfüllungsfrist) dla rzeczywistego oświadczenia woli i dopiero po tegoż upływie uważać oświadczenie woli za zeznane, lecz z pominięciem tego czasokresu. poprzestać li na stwierdzeniu chwili zaistnienia właściwego warunku egzekucyi, tj. prawomocności orzeczenia.

Przy świadczeniach pieniężnych, wydaniu rzeczy fizycznych i t. p. racjonalne jest ustanawianie czasokresu do dopełnienia (§. 409 pr. cyw.), zanim się do egzekucyi przystępuje; lecz w konkretnym wypadku, gdy chodzi o uznanie prawa własności, to wyznaczenie czasokresu jest nietylko zbędne, ale nawet nieuzasadnione, ileż jak wyżej, należy zeznanie oświadczenia woli w wyroku zamieszczone, uważać za uskutecznione z chwilą prawomocności wyroku, którą się jak wiadomo, w myśl §. 412 u. 2. p. c. z urzędu uwzględnia.

Ad. 1 i 2) Jeśli się w jednym i tem samem petitum żąda a) uznania prawa własności i b) zezwolenia na intabulację tego prawa własności w księdzę gruntowej, lub się zamieszcza ustęp, treścią którego prawo własności winno na rzecz powoda być zaintabulowane, to popełnia się pleonazm.

Ustęp pod b) jest bezcelowym i przedstawia się jako superfluum. gdy się zważy, że w myśl §. 350 u. 5 o. e. orzeczenie sądu, na egzekucję zezwalającego, zastępuje oświadczenia zobowiązanego, któreby według przepisów ustawy hipotecznej w celu osiągnięcia odpowiedniego wpisu, na podstawie dobrowolnego aktu, były potrzebne, jak również i to, że prawomocny wyrok jako taki, jest przecież w myśl §. 33. ustęp d ust. hip. dokumentem publicznym, do intabulacyi prawa rzeczowego zdatnym.

Wprawdzie Neuman w podręczniku swym „Beispiele von Schriftsätzen im Civilprocess und Exekutionsverfahren“ z r. 1900 we wzorze 31-ym „Eigentumsklage“ naprowadza w petitum oba powyższe ustępy a) i b) — lecz w roku 1906-tym w swym komentarzu do ordynacji egzekucyjnej zmienia dorozumiane swe poprzednie objawione zapatrywanie, skoro na stronnicy 949. przy §. 350 o. c wywodzi, że nie jest koniecznem, by w skardze o własność i w wyroku tytuł egzekucyjny stanowić mającym, mieściło się obok żądania uznania prawa własności, także i prawo powoda do wpisu hipotecznego, względnie żądanie o udzielenie prawa tabularnego.

W tym stanie rzeczy opiewać winno żądanie skargi w regule mniej więcej następująco:

— „Powodowi przysługuje do realności objętej whl.. ks. gr. gm kat.. prawo własności i winien jest pozwany pod egzekucją prawo to uznać“.

Na poparcie tak sprecyzować się mającego petitum przytoczyć chcę orzeczenie Najw. Tryb. z 6 paź 1904. l. 14767 i naprowadzić fakt, że roszczenie skargi tak sformułowane i wyrokiem objęte, jak dopiero co podałem, wystarcza zupełnie do osiągnięcia wpisu prawa własności do ksiąg publicznych (§§. 431 i 451 u. c.)

Ad. 3) Odnośnie do przykładu, w którym powód żąda a) prócz uznania go za właściciela, b) wystawienia przez pozwanego dokumentu formalnego do intabulacji prawa własności zdolnego, to ten passus ostatni chyba już najmniej ma uzasadnienia. Przedewszystkiem bowiem naraża się powód na to że w wypadku tak skumulowanego petitum nie wchodzi w zastosowanie przepis §. 367 o. e., lecz jedynie §. 354 o. e., co znowu pociąga za sobą niejednokrotnie długotrwałe postępowanie przymusowe dla wymożenia tej czynności, a powtórę nasuwa się tu pytanie, do jakiego celu służyć ma żądany dokument, skoro już samo żądanie uznania prawa własności na wypadek wygrania sporu, daje powodowi w rękę, po upływie czasokresu do wniesienia środka odwoławczego otworem stojącego, a nie wniesionego, prawomocny wyrok, a więc dokument publiczny do intabulacji zdalny. Poza tem nie od rzeczy jest wspomnieć, że sąd nie zawsze żądanie wystawienia dokumentu do intabulacji zdolnego będzie mógł uwzględnić, ileż np. sam akt nabycia własności realności w drodze kupna umową ustną, nie daje jeszcze tego prawa powodowi, po za wypadkiem specjalnego zobowiązania się pozwanego do sporządzenia aktu odnośnego na piśmie. Z tych względów należy omijać żądanie wystawienia dokumentu w skargach o własność nieruchomości nie mówiąc o wyjątkach ustawą lub umową podyktowanych, a w interesie stron koniecznych.

ⁱ Kwestyę tę poruszyłem, by wywodem niniejszym wywołać dyskusyę k wpływając na ujednostajnienie u k ł a d u skarg o własność nieruchomości, tóry przez swą różnorodność dotychczasową jest często niekorzystnym dla 'tron. kłopotliwym dla sądów wyrokujących, a już wcale judykaturze jako sakiej nie sprzyja.

Zygmunt Plahncr, c. k. Adj. Sądu.

Kto ma ponieść koszty, połączone z intabulacją prawa własności, wyrokiem sądowym wywalczonego.

Na podstawie prawomocnego wyroku c. k. Sądu powiatowego w Tłumaczu, wniósł powód przeciw pozwanemu do lcz. E. 358—7 podanie o przymusowy wpis prawa własności do realności objętej whl. 494 ks. gr. gminy kat. Bortniki i policzył tytułem kosztów podania egzekucyjno-hipotecznego kwotę 9 kor. 48 groszy.

1) Sąd powiat. w Tłumaczu zezwalając na wpis prawa własności z wykonalnego wyroku, o d m ó w i ł równocześnie żądaniu egzekwenta odnośnie do kosztów wniosku.

2) Sąd obwodowy w Stanisławowie uchwałą do lcz. R. III 11—8 z m i e n i ł na skutek rekursu wierzyciela (wnioskodawcy) uchwałę niższą sądową w przedmiocie kosztów, przyznając ją temuż w całej pełni. O Najwyższy Tryb. Sprawiedliwości sprawa się nie oparła, gdyż rekurs rewizyjny, przeciw uchwałę R. III 11—8 jako za późno przez zobowiązanego wniesiony, nie doznał załatwienia na skutek odrzucenia a limine.

Sąd 1 ej instancji motywował swoją odmowną uchwałę zdaniem, że p o s i a d a c z realności, mający tytuł do uzyskania wpisu prawa do własności, powinien wyłącznym kosztem, po myśli ustawy hipotecznej z 25—7 1871 i ustawy o utrzymywaniu w ewidencji katastru podatku gruntowego z 23—5 1883 l. 83 dz. u. p. wyjednać na rzecz swą wpis hipoteczny, i to bez względu na to, czy tytułem wpisu jest akt dobrowolny, czy też niedobrowolny, przymusowy, w konkretnym wypadku, wyrok.

Sąd r e k u r s o w y oparł odmienną decyzję swą na zapatrywaniu, że skoro wnioskodawca w drodze egzekucji prawo własności do nieruchomości, na rzecz swą wyrokiem wywalczone, realizuje, to Sąd, zezwalając w myśl żądania, na egzekucyjną intabulację prawa rzeczowego, musi w konsekwencji uchwał w dozwalającej przyznać egzekucję popierającemu koszty wniosku, tem więcej, że pozwany, względnie zobowiązany rozprawił się w sporze kontradyktoryjnym, nie uznając powoda za właściciela realności.

Kwestya ta na pozór całkiem jasna, wymaga wobec nieujednostajnionej praktyki bliższego rozpatrzenia.

Jak się przekonać można trafiają się w praktyce wcale różne poglądy:

I). Najczęściej spotyka się ze zdaniem, że skoro powód może urzeczywistnić prawo własności realności wyrokiem mu przysądzone, li t y l k o w d r o d z e e g z e k u c y i, a Sąd na egzekucyjny wpis prawa własności zezwolił, to eo ipso należą się egzekwentowi koszty podania odnośnego (jak wyżej orzeczenie sądu rekursowego);

II) Wedle zdania innych prawników, winien zawsze ponosić koszty intabulacji prawa rzeczowego; bez względu na tytuł, czy dobrowolny lub niedobrowolny, po za wypadkiem odmiennej umowy, wyłącznie tylko sam interesowany, tj. starający się o wpis hipoteczny rzeczowego prawa na swą korzyść;

III) Niemniej częstem jest zapatrywanie, że egzekucję popierającemu przysługuje prawo zwrotu kosztów pod w a r u n k i e m, że w chwili wytoczenia skargi nie był ani p o s i a d a c z e m, ni właścicielem odnośne

realności, że natomiast prawa żądania zwrotu kosztów nie ma, gdy wnosząc skargę jest już w posiadaniu odnośnej realności, a petitum skargi opiewa li na uznanie prawa własności.

Celem rozstrzygnięcia, czy i które z owych trzech zdań ma najwięcej uzasadnienia, czy też które z nich wyłączną rację, należy sobie zadać 2 pytania dominującej wartości:

a) Czy koszty z wnioskiem na przymusowy wpis prawa własności połączone, są względnie były konieczne, a więc „k o n i e c z n o ś ć kosztów“ i

b) czy zybowiąszany zawinił w nałożeniu nań kosztów i je wogóle spowodował a więc „Z a c h o w a n i e się zobowiązszanego“.

Rozpatrzmy tedy poszczególne wypadki wyżej pod I—III nąprowadzone:

Ad. I) Na poparcie zdania pierwszego należy podnieść, że skoro powód w drodze sporu wyrokiem sądownym wygrał prawo własności do nieruchomości, to może i musi dla uzyskania wpisu hipotecznego za właściciela wyrok egzekwować. Jeśli więc Sąd podanie powoda (egzekwenta) przedstawiające się jako wniosek z § 367 o e. przychylnie załatwi, to w konsekwencji musi po myśli §§. 1-go i 4-go u. l o. e. i §. 54 o. e. koszty wnioskodawcy przyznać, wszak powódinaczej prawa swego zrealizować nie mógł (O. N. Tr, z 27 lut. 1900 Glaser Unger 1909 Neue Folge), za czym zachodziła k o n i e c z n o ś ć kosztów. Również nie spotyka zobowiązszanego krzywda z tej przyczyny, gdyż wdając się w spór i nie uznając roszczonego prawa własności, powinien był z góry o tem wiedzieć, że w razie przegrania przezeń sporu, czekają go i dalsze koszty skutków prawnych z wyroku, a to oporne z a c h o w a n i e się pozwanego w sporze, i skutki tegoż rozciągają się także i na tok egzekucyi, tego ostatniego środka, przewód dla uzyskania prawa własności finalizującego.

Ad. II) Zapatrywanie drugie oparte na konkluzyi, że jedynym miarodajnym czynnikiem w ocenie należności kosztów. jest i n t e r e s strony podanie o wpis hipoteczny wnoszącej, jest za daleko idące. choćby już przez wzgląd na nader obszerne i w komentowaniu nieuchwytne pojęcie terminu „i n t e r e s“.

Wyznawcy tego zdania wywodzą, że skoro wnioskodawcy przysługowała alternatywa w wyborze, ileże mógł jako powód w skardze żądać uznania prawa własności bez rygoru egzekucyjnego, lub z tymże rygorem, że powód nie musiał w petitum zamieścić koniecznie rygoru egzekucyjnego i mógł na podstawie wyroku, bez klazuli egzekucyjnej wydanego, wnieść podanie c z y s t o t a b u l a r n e na podstawie §§. 431 i 451 u. c. i §. 33 u. d ust. hip., a nie e g z e k u c y j n e z §. 367 o. e., — to w ślad zatem alternatywa w obiorze drogi do realizacji prawa rzeczowego wiodąca, nie stwarza po stronie przwanego obowiązku poniesienia kosztów intabulacyi, gdyż koszty te nie przedstawiają się jako konieczne. Zapatrywanie i wywód ten znajdują odparcie w tym fakcie, że egzekutywa wyroku nie jest bynajmniej uzależnioną od okoliczności, czy w danym wyroku jest wyrażony rygor egzekucyjny, lub nie. (dla przykładu wyrok orzekający nieważność małżeństwa, zniesienie współwłasności, lub wyjawienie majątku mimo, że w wyrzeczeniu wyroku nie mieści się wyraźnie rygor, egzekucyjny, gdyż brak słów „pod surowością egzekucyi“, ma egzekutywę **bezsprzecznie**) i że skutki prawne z wyroku mogą być osiągnięte wobec nieczynności strony drugiej i wbrew jej woli li w drodze przymusowej.

Ad. III) Odnosnie do zdania. stanowiącego. że wnioskodawca sam winien opędzić koszty, jeśli wygrał spór o własność, będąc już poprzednikiem. to dla umotywowania tego poglądu prawnego możnaby się odwołać do ustawy z 23 maja 1883 l 83 dz u.p., przez nową ordynację egzekucyjną nie tkniętej, w myśl której jest posiadacz, w księdze gruntowej nie intabulowany, a faktycznie prawa z posiadaniem i własnością związane wykonujący, obowiązany do uregulowania stanu hipotecznego własnym kosztem. Czyż słusznym np jest, by opieszali posiadacz gruntu, który bez winy tabularnego właściciela, we właściwym czasie zaniegował wyjednanie wpisu hipotecznego przez szereg lat, wskutek przeszkód w międzyczasie zaszłych, po obiorze drogi sporu i uzyskaniu tytułu egzekucyjnego we formie wyroku wpisał się za właściciela kosztem zobowiązanego względnie jego sukcesorów? Czy wnioskodawca nieraz przez sąd do uporządkowania stanu hipotecznego grzywnami ponaglany, czyniąc zadość ustawowemu obowiązkowi ma po uzyskaniu wyroku zawsze prawo wzbogacania się kosztem tabularnego właściciela? — Lub zapytajmy się na chwilę, co ma zrobić zobowiązany. by się uwolnić od kosztów egzekucyi, jeśli uznał prawo własności powoda po wyroku. a przed jego wykonalnością; czy ustnie lub pisemnie, i gdy koszty sporu zapłacił przed prawomocnością wyroku? czy ma wnieść za powoda podanie o intabulację prawa własności, skoro taki obowiązek ani w myśl wyroku (opiewającego: „pozwany winien uznać powoda za właściciela“) ani w myśl ustawy na nim nie ciąży; a skoro zachowaniem się swem po wyroku nie dał powodu do egzekucyi, czyż ma ponieść koszty egzekucyjnego podania o wpis hipoteczny?

Zdaniem mem nie można odmówić pewnej słuszności zapatrywaniu w ustępie III naprowadzonemu, lecz należy każdy wypadek indywidualizować, ileż kazyjstka w różnorodności stanu sprawy, wymaga każdorazowego rozstrzygu kwestyi kosztów.

Dla poparcia zapatrywania pod III) można per analogiam powołać się na orzeczenie N. Tr. Sprawiedl. z 20 czer. 1882 l. 6928 Gl. U. 9796 (Dr. Bartsch „das Richtigstellungs-verfahren pag. 756).

Nie ulega jednakże wątpliwości, że zdanie I-sze. iż zobowiązany winien koszty z egzekucyjną intabulacją prawa własności połączone ponieść, góruje nad innymi i musi stanowić prawie że regułę, jako mające za sobą pełne uzasadnienie ustawowe.

Czy kobieta lub małoletni mogą być prokurentami?

(skreślił kand. adw. Ozyasz Hauslinger.)

Ustawa handlowa podając w artykule 41 definicyę prokuranta wyraźnie postanawia „prokurentem jest, komu właściciel zakładu handlowego poruczył prowadzenie handlu w jego imieniu“.

Abstrahując od innych niedokładności, jakie wykazuje ta definicya, kładąc np. nacisk na „poruczenie“ udzielone przez pryncypała, a nie na

„upoważnienie“, jak słusznie Staub w swym komentarzu na str. 144 (wydanie z 1904 r.) zauważył, zdaje się z tejże definicyi prokuranta wynikać, że prokurant powinien posiadać jedynie zdolność handlową i nic więcej prócz zdolności handlowej, a nie wymaga od prokuranta nawet zdolności do zobowiązania siebie samego, z czego dalsza konsekwencya, że prokurantem może być małoletni, kupiec nie kupiec, a nawet kobieta, choćby i zamężna.

Przypatrzmy się, czem ze stanowiska prawnego jest prokura?

Jest to pełnomocnictwo, którego treść ustawa handlowa w art. 42 określa „upoważniając prokuranta do wszelkich sądowych i zasądowych czynności oraz czynności prawnych, jakie się z prowadzenia przedsiębiorstwa handlowego wywiązują, zastępuje wszelkie pełnomocnictwo szczególne przez ustawy krajowe wymagane.

Z powyższego określenia zakresu upoważnień prokuranta wynika więc, że do rąk prokuranta może ważnie nastąpić doręczenie uchwał sądowych i skarg dla pryncypała przeznaczonych, co zresztą wyraźnie postanawia procedura cywilna w §§. 93, 103 i 106, ponadto prokura obejmuje pełnomocnictwo procesowe (§. 31. p. c.) i upoważnia do zastąpienia pryncypała przed polubownym sądem giełdowym art. XX. u. z. p. c.

Z tego wynikałoby również, że kobieta i małoletni jako prokurant mogłyby występować w sądzie w procesie w imieniu pryncypała z powołaniem się na art. 41 i 42 u. h. a więc jako pełnomocnik procesowy, jakkolwiek §. 29 p. c. wyraźnie postanawia „że pełnomocnikiem w procesie może tylko być własnowolna osoba rodzaju męskiego, co więcej, w §. 449 dozwala procedura cywilna tylko w sprawach drobiazgowych i to tylko żonie występować jako pełnomocnik męża.

Wprawdzie niektórzy, a między innymi i Staub twierdzą, że brak zdolności do zobowiązania siebie samego w osobie prokuranta nie stanowi przeszkody, powołują się przytem na §. 1018. u. c. przeoczył jednakowoż, że przepis ten odnosić się może tylko do czynności zasądowych a nie sądowych, co zresztą wynika ze stylizacyi tego przepisu: „interesa w granicach pełnomocnictwa przez pełnomocnika zawarte“, a przecież kroków sądowych nie można nazwać „interesami“.

Nie ulega wątpliwości, że prócz wyszczególnionego w §. 449. p. c. wypadku, kobieta jako pełnomocnik procesowy dopuszczona, nie będzie a małoletniego sędziego wogóle nigdy jako pełnomocnika procesowego nie dopuszcza.

Gdyby bowiem ustawodawca przy układaniu procedury cywilnej chciał uczynić wyjątek dla kobiet lub małoletnich prokurantów, byłby to wyraźnie uczynił, a skoro o tem nie wspomniął, musiał wychodzić z założenia, że kobieta i małoletni prokury otrzymać nie mogą. Art. 43 u. h. wyraźnie zakazuje ograniczać rozciągłość prokury, stanowiąc, że ograniczenie takie nie ma skutku prawnego wobec osób trzecich, widocznie więc ustawodawca nie chciał mieć prokurantów z ograniczonym zakresem działania i nie chciał, by kupiec mając prokuranta, sam musiał czynności sądowe przedsiębiorać.

Trudno przyjąć, że kobieta lub małoletni mogą wprawdzie być prokurantami, lecz w sądzie jako tacy występować nie mogą, bo w tym wypadku doszlibyśmy do tego, że są prokuranci z wszystkimi upoważnieniami z art. 42 u. h. i prokuranci, którzy wszystkich tych upoważnień nie mają. Jakkolwiek w praktyce się nie zdarza, by kobietę lub małoletniego, ktoś

ustanowił prokuratorem i nawet być może, że z tem prawodawca się liczył, w tym jednakowoż wypadku definicya ta jest niedokładną

Instytucya prokuratorów wprowadzoną została w interesie kupca, wychodząc z tego założenia, że większy kupiec sam wszystkich interesów nie będzie mógł zawierać, wszędzie osobiście nie będzie mógł być, a więc dla celów praktycznych w interesie kupca, a celu tego, jak wyżej wykazałem, zupełnieby nie dopięto, ile że najlepszą wiadomość o stanie sprawy, która weszła na drogę sądową, będzie miał ten, kto ją załatwił, a więc prokurator, co znowu miejsca nie będzie miało, jeżeli kobieta lub małoletni będą prokuratorami a w sądzie jako pełnomocnicy dopuszczeni nie będą

Z powyższego zdaje się więc wynikać, że ani kobieta ani małoletni nie mogą być prokuratorami.

W Zborowie dnia 8. kwietnia 1908 r.

Praktyka Sądowa.

Funkcya kuratora z §. 8. p. c. nie kończy się z chwilą ustanowienia ustawowego zastępcy, lecz z chwilą przystąpienia onegoż do sporu.

Ustanowienie kuratora w sporze wekslowym nastąpiło na wniosek powoda w myśl §. 8. procedury cywilnej i wedle 2. ustępu tego przepisu usławy, kurator był uprawniony i obowiązany brać udział w postępowaniu procesowym i strzedz praw strony procesowo niezdolnej tak długo dokąd, ustawy zastępa nie przystąpił do sporu.

Funkcya takiego kuratora nie kończy się zatem z chwilą ustanowienia ustawowego zastępcy lub osiągnięcia przez tegoż uprawnienia do zastępstwa z mocy ustawy, tylko dopiero z chwilą przystąpienia onegoż do sporu.

Wprawdzie w danym wypadku spadkobiercy wskutek oświadczenia się do spadku uzyskali prawo zastępowania pozwanej masy spadkowej, lecz to nie naruszyło prawa zastępstwa kuratora, przeciwnie trwa ono tak długo, dopóki spadkobiercy nie oświadczą, że chcą przystąpić do sporu, poczem dopiero musi kurator ustąpić oświadczeniom spadkobiercom.

Zapatrywani sądu odwoławczego, że z chwilą wniesienia oświadczenia się do spadku przez ustawowych spadkobierców zgasło uprawnienie kuratora do zastępstwa i że wyrok należało doręczyć nie do rąk kuratora tylko do rąk spadkobierców, jest wobec tego, co wyżej powiedziano, tembardziej mylnem, iż nie jest nawet wyrażonem, by oświadczenie się do spadku przyjęto do wiadomości sądu i o wniesieniu tego oświadczenia ani kurator ani sąd nie mieli wiadomości.

(O. N. T. z 24 maja 1907 L. 6850—7)

„Das Recht. — (Volkstümliche Zeitschrift für österreichisches Rechtsleben.) Wien“.

Streszczenie leżących przedemną 16 numerów wychodzącego od 6 lat we Wiedniu czasopisma „demokratycznego“ — przy uwzględnieniu szczupłości

miejsca, jakie recenzjom zazwyczaj przypada nie przedstawia się jako rzecz zbyt łatwa. Sumiennosc recenzenta musi „dopasować się” do przeznaczonych dla niego szpalt.

Naszkieuję więc tylko treść tych zeszytów, odsyłając czytelników ciekawych do samego pisma: czytania pismo warte już choćby ze względu na ...wyjątkową jego miłość do sądownictwa galicyjskiego i na ogromnie obfitą i różnobarwną treść. Począwszy od omawiania projektów ustaw, omawiania wad i zalet ustaw obowiązujących, a skończywszy na kwestyi wyboru patrona automobilistów — wszystko tu jest. Są rzeczy poważne, są i humoristica, słowem wszystko, czego dusza łaknąca wtajemniczenia jej w „życie prawne austriackie” pożąda. Czy wszystko to powinno stanowić treść pisma, popularyzującego wiedzę prawną, nie sądzę, ale że prawdopodobnie sąd mój jest dla redaktorów pisma obojętnym, porzucam uwagi i refleksye ogólne i wchodzę in medias res.

Ze spraw, ogół sędziów przedewszystkiem obchodzących, pragnę zwrócić uwagę na artykuły, pomieszczone w zeszytach 20, 21, 6 i 11 z r. 1907. Postulatów tego zawodu, reprezentowanych tak energicznie przez związki sędziów, broni „Das Recht“ w sposób nader życzliwy. Żąda przeprowadzenia w całej pełni i szanowania zasady niezawisłości sędziów, jako jedynej gwarancji należytego stosowania ustaw, a dla zrealizowania tej zasady żąda materialnego uniezależnienia sędziów (nadwyżka płac o 50 proc.) i zdjecia z ich barków całej masy czynności, z działaniem sędziego jako takiego żadnego związku nie mających. Występuje „Das Recht“ ostro i stanowczo przeciw powierzaniu wyższych stanowisk w Sądownictwie sędziom, którzy może dzielnymi są referentami w wydziale administracyjnym sprawiedliwości, ale na urzędy ścisłe sędziowskie w żadnym razie odpowiednimi kandydatami być nie mogą.

Zadużo czynności zupełnie niepotrzebnych mają np. sędziowie śledczy, ironicznie nazywani „beauftragte Hilfsrichter der Staatsanwaltschaft“, a niepotrzebnymi ze stanowiska sędziów śledczych są one dla tego, bo z równym pożytkiem mogą je spełniać władze policyjne i same prokuratorye państwa (np. dochodzenia przygotowawcze, wysyłanie kwestyonaryuszy w postępowaniu krydalnem). Należy dalej uprościć prowadzenie śledztw: zmienić styl spisywanych protokołów na historyczny, w formie opowiadania (jak przy protokołach rozpraw), zwiększyć liczbę bezpośrednich aktów oskarżenia, unmittelbare Auklagen, a obowiązek sumiennego przeprowadzania dowodów przenieść przynajmniej częściowo na senaty orzekające, które przecież na podstawie bezpośrednio uzyskiwanego wrazenia, a nie na podstawie odczytywanych całych foliałów dochodzeń śledczych, przekonanie o wiarogodności zeznań świadków, o winie oskarżonego opierać powinny.

Uwolnić należy sędziów od rozmaitych, czysto administracyjnych agend, przekazać duzo spraw t. zw. sądom administracyjnym. Usunięcie przeciążenia pracą w połączeniu z możliwością uzyskania lepszej materialnej podstawy przez awans automatyczny (usunąć nietylko tajną, lecz i jawną kwalifikacyę) pozwolić stanowi sędziowskiemu pracować w ciężkim jego zawodzie z pożytkiem dla społeczeństwa. W znanej i głośniejszej sprawie powoływanie członków stanu adwokackiego do najwyższego Sądu zajmuje „Das Recht“ stanowisko życzliwe dla adwokatów. Głosów pro i contra w tej sprawie podnoszonych nie będą rejestrował, nie wskazuje zwłaszcza na stanowisko „Związku austriackich sędziów“ w tym względzie, pozwolę sobie tylko zauważyć, że „Das Recht“ nie umie stosować jednakiej miary wobec sędziów i adwokatów. Jak wiadomo, związek sędziów austr. żąda, jako rekompensaty za powoływanie adwokatów na urzędy sędziowskie, dla sędziów prawa wykonywania na wza-

jem adwokatury: upoważniać powinny do tego egzamin sędziowski i ewent. pewna ilość lat służby w sądzie. Z tem żądaniem „Das Recht“ się nie zgadza, bo ...sędzia, który tylko na prowincyi pracował, niema tego doświadczenia i tej znajomości ustaw różnorodnych, jakie ma adwokat, lepiej więc powoływać na urząd sędziego „sumiennego, dzielnego“ adwokata, niż zezwolić na wykonywanie adwokatury ...„schłopiałemu sędziemu, argument, jak na pismo „demokratyczne“ i to o odzieniu grubo czerwonym, troszkę dziwny. Z „schłopiałym“ sędzią trzebaby może przecież zestawić — sit venia verbo — „schłopiałego“ adwokata, i powiedzieć, że przy zamianie ról ani jeden, ani drugi nie „pasują do ...miasta. Co to zresztą oznacza — ścisłe rzecz biorąc — owo „schłopienie“? Jeżeli przez nie rozumiemy będziemy wzięcie się w stosunki ludności wiejskiej, doskonale zrozumienie jej potrzeb, znajomości form gospodarczych wiejskich, stosunków gruntowych, zrozumienie motywów czynów karygodnych, wśród ludności wiejskiej najoczęściej się zdarzających, to... żyjemy sobie należało, by każdy sędzia był „schłopiałym“. Jeżeli weźmiemy zaś á w wyraz jako synonim... zaniedbanych form towarzyskich, to — wybaczy mi nieznany autor artykułu „Welffremde Greise“ — ale brak form tych nie może nikogo pozbawić prawa uważania go za człowieka „sumiennego i dzielnego“. Przymioty te charakteru ocenią... klienci owego przyszłego adwokata, a dochód z kancelaryi adwokackiej płynący pouczy, czy lepiej zadawała się skromną, bo skromną, ale pewną pensyą sędziego na prowincyi, czy puszczać się w zawody ze „zdolnymi, sumiennymi, dzielnymi“ adwokatami...

Chciałem się skrać, ale znowu kroczą mi do oczu artykuły aż w czterech zeszytach pomieszczone o... „justit a galician“. Czytelnicy wybaczą, ale w obronie tej nieszczęsnej „justitiae“ trzeba coś niecoś powiedzieć. Zarzuty, jakie sądownictwu galicyjskiemu, szczególnie zaś wschodnio-galicyjskiemu stawia „Das Recht“, to nie drobnostka. Całe szczęście, że właśnie przed niedawnym czasem odbyło się zgromadzenie publiczne w Stanisławowie, które część znaczną tych zarzutów potrafiło zepchnąć na... kogo innego.

Ozgo nam nie zarzucają? nie załatwiamy spraw przez całe lata, dopuszczamy się niestychanych samowoli jako sędziowie karni, gubimy akta egzekucyjne, zbrodniarzom pozwalamy chodzić zupełnie swobodnie po ulicach, placach, parkach i t. d. i t. d. Być może, być może, i jeszcze raz być może, ale: za ewentualne, sporadyczne wypadki ogół sędziów, sądownictwo galicyjskie odpowiadać nie może i nie będzie, i zaiste szczególniejszej trzeba odwagi, aby za winy ewentualne jednostek czynić odpowiedzialnym cały ogół. Niestety? Kto czyta „Das Recht“ musi być przygotowanym na to, że beziemiennemu autorowi artykułów odnośnych odwagi takiej nie brak.

W zeszytach 8. i 11. pisma podniesiono zarzuty szczegółowe. W zbijanie tych wdawać się nie będę z tej prostej przyczyny, że stosunków odnośnych zupełnie nie znam. Odparcie tych zarzutów pozostawić muszę z konieczności prezydium Sądu wyższego we Lwowie, ewentualnie komuś, co stosunki te dobrze zna. To ostatnie uważam za bardziej wskazane, ile że do sprostowań, nadsyłanych przez władze przełożone „Das Recht“ zaufania widocznie niema i snadnie opatrzeć je może tytułem „nod weitere Lügen der justitia galician“.

Podkreślić tylko chcę w odpowiedzi na zarzuty ogólnikowe, że gdyby nawet jednostki z p. śród stanu sędziowskiego stały się winnymi nadużyć, to nie godzi się pismu poważnemu, wzgl. które chce uchodzić za poważne, z tego powodu napadać na cały stan sędziowski. Zdaje się, że większość sędziów galicyjskich nie prowadzi rozpraw karnych w guście owego sekretarza sądowego we Wiedniu, który, posługując się co chwila słynnym z „Simplicissimi“

musa“ dźwiękiem „äh, äh“ — zagłada co chwila do procedury karnej i zasięga rady auskultanta w kwestyi, kiedy ma zastosowanie §. 459. pk. zdaje się że „nie często“ grozimy podsądnym w sprawach o przekroczeniach karą śmierci (jak Dr. D. N. w Bozeu), nie podkreślamy różnicy w traktowaniu bogatego i ubogiego, pracodawcy i robotnika (gdyby tak było, wiedzilibyśmy o tem już choćby z samego „Das Recht“) jak to w prowincjach zachodnich widocznie często się zdarza, statystyka wreszcie nie wykazuje między naszym stanem takiego Dro. R. we Wiedniu (sędzia gwałcający i uwodzający nieletnie dziewczęta); mimo to jednak nie potrafimy sądownictwa w prowincjach zachodnich obdaruć w znaczeniu ujemnem mianem jakiejś „justitiae teutonicae“ lub „vindo-bonensis“, bo z faktów pojedynczych, o ogóle decydować nie można.

Niechże i „Das Recht“ trzyma się tej nie tak trudnej do naśladowania metody i niechże nie krzyczy, że nie reagująca na ogólnikowe zarzuty „justitia galiciana“ jest „die duldsamste auf Gottes Erdboden“. Są pewne wypadki, gdzie za zarzuty w rodzaju podnoszonych przez „Das Recht“ najgodniejszą odpowiedzią jest... milczenie. To nie „qui tacet...“, to tylko znane przysłowie: „wolno psu....“, które informator galicyjski pisma wiedeńskiego zechce może na język niemiecki przełożyć.

(C. d. n.)

P. C.

Kuratela sądowa nad pijakami.

Na zgromadzeniu stowarzyszenia dla zwalczania pijaństwa w Wiedniu podniesiono, że ludność Austrii przepija rocznie przeszło 1.500 milionów kor., a na samo tylko piwo wydaje robotnik przeciętnie 7 proc. całego swego zarobku.

Następnie profesor chorób nerwowych na wszechznanej wiedeńskiej dr. Wagner von Jauregg omawiał obszernie wypracowany przez rząd projekt ustawy, dopuszczającej kuratelę sądową nad pijakami. Przedłożenie to dopuszcza pod pewnymi warunkami wzięcie pod kuratelę takiej pełnoletniej osoby, która z powodu nałogowego nadużywania alkoholu, albo też trunków, działających szkodliwie na nerwy, naraża siebie, lub swą rodzinę na niebezpieczeństwo niedostatku, albo też zagraża bezpieczeństwu innych osób.—Dobroczynną tendencją tego projektu ustawodawczego osłabia jednak cały szereg postanowień, jakby obliczonych na to, ażeby utrudnić wzięcie pijaka pod kuratelę. I tak na przykład wolno mu wybrać swego męża zaufania, któremu ustawa daje możność przewleknięcia w nieskończoność całego proceduru sądowego, a nawet zupełnego udaremnienia go. Takim mężem zaufania może być towarzysz codziennych hulanków pijaka, a nawet szynkarz, u którego on przepija swe pieniądze. Dalej wadą ustawy jest to, że postępowanie kuratelarne można wdrożyć tylko na wniosek szczyłego grona osób najbliższych pijakowi, które już z obawy przed jego zemstą nie będą miały odwagi wystąpić z takim żądaniem. Ani sędziemu, ani innym osobom wniosku takiego stawiać nie wolno. Zresztą nawet po zaprowadzeniu kurateli zarobek pijaka pozostanie nadal w jego rękach, skutkiem czego będzie on mógł nadal oddawać się swej namiętności, a cała wartość orzeczenia kurateli będzie właściwie tylko moralna.—Projektowana ustawa porusza także kwestyę sanatoryjów dla pijaków, gdyż orzeka, że ostateczną uchwałę co do dopuszczalności kurateli należy odroczyć, jeżeli pijak uda się

do takiego sanatorium. Profesor Wagner zaleca tworzenie tego rodzaju sanatoryów przez stowarzyszenia dla zwalczania pijaństwa, przez religijne korporacje i przez Kasy chorych i zapowiada, że z dwudziestomilionowej fundacya zmarłego niedawno Natana br. Rotszylda dla nerwowo chorych utworzony zostanie osobny pawilon na pomieszczenie pięćdziesięciu pijaków, których można jeszcze wyleczyć. Także w istniejących zakładach dla obłąkanych powinny być utworzone osobne oddziały dla leczenia pijaków i przyjmować do nich należy także osoby dobrowolnie się zgłaszające.

Reforma ustawy karnej pod względem seksualnym.

Na ankiecie zwołanej celem zwalczania chorób płciowych referował Dr. Fryderyk Frey o chorobach płciowych i ustawie karnej i wywodził, że odrębne powinny być postanowienia karne przeciw osobom, które narażają chorobą płciową zdrowie innych osób. Przepis §. 512 a. k. nie wytrzymuje krytyki. Prof. uniw. Dr. Iöffler przemawiał za ustawowem uregulowaniem prostytucyi. Zarażenie należy uważać jako zbrodnie ciężkiego uszkodzenia ciała, zagrożona karą na wolności ponad 3. lata. Nadprok. Dr. Högel wskazał na konieczną potrzebę reformy prawa karnego w tym kierunku, gdyż ludność jest błędnego mniemania, że zarażenie innego człowieka wcale nie jest karygodnem, domagał się uregulowania obowiązku doniesienia lekarza o tego rodzaju wypadkach i zwolnienia go od tajemnicy zawodowej. Wedle zapatrywania Dra Öfnera wiek ochrony należy rozszerzyć na lat 16. W ankiecie brały udział i kobiety.

Nasz budżet sprawiedliwości.

Radca dworu przy Najwyższym Trybunale sprawiedliwości Dr. Leon Elsner, obecnie Prezydent centralnego Związku sędziowskiego w Wiedniu, ogłosił pod powyższym tytułem w „Neue freie Presse“ w Nr. 15735 i 15737 dwa artykuły, z których treścią chcemy zaznaczyć naszych czytelników,

Wymiar sprawiedliwości — powiada autor — należy do tych czynności, które obejmuje państwo w interesie ogółu, które jednak w wielu wypadkach s z c z e g ó l n i e poszczególnym jednostkom służą lub przez nie bywają spowodowywane. Jest więc usprawiedliwioną zasadą, że za wykonywanie wymiaru sprawiedliwości bywają pobierane należności, gdyż zupełna bezpłatność spraw dawałaby wzrost sporów. Ale też uzasadnionem jest żądanie, aby należności, które za wykonywanie sprawiedliwości się pobiera, były odłączone od innych należności i od podatków i były wstawione w budżecie sprawiedliwości jako dochody sprawiedliwości. Tymczasem w budżecie na r. 1908. te należności, które strony płacą za to, że sąd w sprawie cywilnej wydaje orzeczenie, że należności od wyroku, które winny państwu wynagrodzić koszt utworzenia i utrzymania sądów, wykazane są jako dochody Ministerstwa Skarbu. Stemple figurują również jako dochody

Ministerstwa skarbu, jakkolwiek pobiera się je po większej części za sądowe protokoły i akta prawne.

Wedle obecnie obowiązującej ustawy o postępowaniu karnem nie żąda państwo żadnego przyczynienia się stron do opłacania sędziów karnych lub do utrzymania budynków dla sądów karnych, lecz tylko zwrotu, w największej ilości wypadków nieściągalnego, gotowych wydatków dla świadków lub znawców, za doręczenia, koszta żywienia i t. d.

Należytości w technicznym tego słowa znaczeniu ściągają się tylko w cywilnym wymiarze sprawiedliwości -- mają one więc służyć tylko do pokrycia kosztów cywilnego wymiaru sprawiedliwości.

Wydatki cywilnego wymiaru sprawiedliwości oblicza autor w przybliżeniu na 40. milionów. Jako pokrycie tychże należy wstawić te dochody, które pobiera państwo za to, że wykonuje wymiar sprawiedliwości w sprawach spornych i niespornych. Roscher w swoim systemie skarbowości powiada, że dobry wymiar sprawiedliwości nie służy jedynie tym, którzy wygrywają procesy, lecz wszystkim nawet tym, którzy ani skarżą ani są skarżeni. Jako dochody w budżecie i sprawiedliwości winne więc być wstawiane tak należytości sądowe, należności od wpisów hipotecznych, taksy depozytowe, marki stemplowe i należności od przeniesień majątku między żyjącymi.

Słusznem jest, że nie tylko ten przyczynia się do kosztów utrzymania sędziów, w którego sprawie sąd faktycznie występuje, lecz każdy, kto sporządza dokument dla dowodu. Jak do wydania nakazu zapłaty należy naprzód złożyć stempel, choć w razie niewniesienia zarzutów nie przyjdzie nawet do procesu, tak i należytość od wyroku — a zatem należytość od dokumentów należy do dochodów sprawiedliwości.

Należytości od przeniesień wykazane w budżecie Ministerstwa skarbu wynoszą przeszło 46 milionów koron. Z tego winna przypadać kwota przynajmniej 30 milionów na etat sprawiedliwości; na sądowe protokoły i dokumenta przypaść winno około 25 milionów koron, na taksy depozytowe jeden milion, na należytości prawne dwa miliony. Z należytości ekwiwalentowych winno przypaść na etat sprawiedliwości co najmniej 4 miliony kor.

Ludność ma prawo do tego, aby pieniądze przez nią składane na wykonywanie wymiaru sprawiedliwości, były istotnie na ten cel użyte. Sędziemu oddać to należy, co do sędziego należy (dem Richter geben, was des Richters ist).

Wspomnienie pośmiertne.

Istne fatum zawisło nad naszym związkiem sędziowskim.

We Lwowie istnieje Krajowy Związek sędziowski obok Lwowskiego Koła sędziów.

Pierwsze konstytuujące Walne zgromadzenie członków Krajowego Związku sędziowskiego odbyte dnia 11 listopada 1907. wybrało swym pierwszym prezydentem ś. p. Leopolda Hausera, organizatora Związku;

nieubłagana śmierć nie pozwoliła mu rozwinąć zaprojektowanej przez się działalności; zmiera na dniu 9 maja b. r.

Lwowskie Koło sędziów powołuje na swego przewodniczącego w konstytuującym Walnem Zgromadzeniu członków ś. p. Karołą Miśińskiego, który zagrzewa wszystkich sędziów do wspólnej pracy nad podniesieniem stanu sędziowskiego; w kilka tygodni zmiera ś. p. Karol Miśiński na dniu 4. marca 1908.

To samo Koło wybiera swym przewodniczącym ś. p. D-ra Juliana Brylińskiego, który ginie nagłą śmiercią dnia 31. lipca b. r.

Krajowy Związek sędziów powołuje na rzecznika swych spraw w obec władz centralnych i reprezentacji państwa ś. p. D-ra Godzimira Małachowskiego, byłego sędziego, wytrawnego znawcę stosunków sądownictwa krajowego. opracowuje z nim obszerny memoriał o postulatach naszego stanu (do dzisiejszego numeru Ref. sąd. dołączony) i uprasza go, by te postulaty podniósł przy debacie nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości. Ś. p. Dr. Godzimir Małachowski wypracowuje obszerny memoriał. wręcza go Ministrom sprawiedliwości, skarbu i dla Galicji a manuskrypt przesyła Krajowemu Związkowi sędziów. Na dniu 23 czerwca b. r. zabiera śmierć i tego dzielnego szermierza parlamentarnego.

Na tem miejscu wyrażamy głęboki żal z powodu utraty tych zacnych sprawom Związku całym sercem oddanych mężów — cześć ich nigdy nie zagasłej pamięci.

Z grona Wydziału Krajowego Związku sędziów ustępuje także bardzo czynny członek Wydziału rad Jan Zdżarski, zamianowany wiceprezydentem sądu obwodowego w Złoczowie, który nowe to stanowisko obejmuje 8. września b. r.

Fundacja stypendyjna.

Z okazji ku uczczeniu jubileuszu rządów sześćdziesięcioletnich Najjaśniejszego Pana Franciszka Józefa I. z powodu zgonu jedynego syna mojego ś. p. Eugeniusza Jana dw. im. Nazarkiewicza, radcy sądu krajowego w Stanisławowie, postanawiam wprowadzić w życie fundację ś. p. syna, mojego „Imienia Eugeniusza Jana dw. im. Nazarkiewicza, radcy sądu krajowego w Stanisławowie zmarłego“ i w tym celu:

1) Składam 4.000 kor. dla prawników wyznania rz. kat., z których odsetki przeznaczam na stypendya aż do ukończenia studyów.

2) Taką samą kwotę na stypendya dla prawników greck. kat. obrządku.

3) 4.000 kor. dla bezdomnych sierot obojga płci u braci Tercyarzy posługujących ubogim we Lwowie przy ul. Kleparowskiej 1 15 (zwanych Albertami) z tym jednak warunkiem, ażeby utrzymywali za odsetki z powyższej kwoty 4.000 k. grobowiec w dobrym stanie na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie, w którym spoczywają śp. mąż mój, syn, córka, synowa i ja tam kiedyś spocznę.

Ad. 1 i 2 mają pierwszeństwo do fundacyi krewni po mieczu i kądzieli, a w braku tychże potrzebujący względnie sieroty po urzędnikach sędziowskich. Rozdawnictwo obu stypendyj, jak dłu-

go żyję, pozostawiam sobie, a po mojej śmierci rozdawać ma ad. 1) Wydział krajowy,

ad. 2) każdorazowy metropolita ruski we Lwowie. Fundacya ma wejść w życie po roku i ma nosić imię przedwcześnie zmarłego powyższego syna mojego. Ad. 1 i 2 składam książeczkę wkładkową Galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie Nr. 84677 na 8,000 koron, ad 3 książeczkę Banku zaliczkowego we Lwowie Nr. 7342 na 4.000 k.

Egzekutorem fundacyi mianuję dożywotnie pana Piotra Maxymowicza em. Radcę sądu krajowego i adwokata we Lwowie przy ul. Krasickich 1 8 zam. względnie w razie śmierci jego, przez niego ustanowionego zastępcę

We Lwowie 6-go sierpnia 1908 roku. Karolina z Wilczyńskich Nazarkiewiczowa, wdowa po kapitanie 15 pp. we Lwowie przy ul. Zion 30m. p.

Jestto już drugą fundacya stypendyjna dla sędziów,

Pierwsza fundacya utworzoną została z powodu czterdziecioletniego jubileuszu rządów Najjaśniejszego Pana.

Senaty karne dla nieletnich.

Z początkiem roku przyszłego zostanie w sądach austriackich wprowadzona ważna nowość. Ministerstwo sprawiedliwości zamierza bowiem sprawy karne przeciw nieletnim, którzy nie ukończyli jeszcze 18 roku życia, oddać przy trybunałach jednemu senatowi wyrokującemu i jednemu senatowi apelacyjnemu, zaś przy sądach powiatowych sędziemu prowadzącemu oddział opieki nad małoletnimi.

W sprawach karnych, w których odpowiadać mają zarówno nieletni jak i dorośli, zaleca ministerstwo rozdział postępowania karnego, o ile to nie wypadnie na niekorzyść samej sprawy, opóźni jej załatwienie itp. Gdyby nie można rozdzielić postępowania karnego w takich wypadkach, ma się rozprawa odbyć przed tym senatem czy sędzią. tóremu powierzono sprawy karne nieletnich.

Wprowadzenie tych nowych postanowień pociągnąć musi za sobą nowy podział czynności w sądach, dlatego też będą mogły te postanowienia wejść w życie dopiero z początkiem roku 1909.

Zmiany, jakie zajdą w podziale czynności w sądach wskutek wyodrębnienia spraw karnych nieletnich, będą następujące:

1) Przy trybunałach I-ej instancji: Sprawy karne przeciw nieletnim przydzielone będą osobnym senatom wyrokującym i apelacyjnym.

2) W sądach powiatowych karnych przydzielone będą te sprawy jednemu sędziemu

3) W sądach powiatowych, którym prócz spraw karnych przydzielono i sprawy opiekuńcze oddane będą sprawy karne przeciw nieletnim temu sędziemu opiekuńczemu, który się zajmuje sprawami nieletniego oskarżonego, względnie, jeżeli nieletni podlega w sprawach opieki jurysdykcji innego sądu, jednemu z tych sędziów.

Wprowadzenie tej nowości w sądach oznacza dalszy krok zarządu sprawiedliwości w opiece nad nieletnimi. Inowacje te wprowadzone będą w życie, niezależnie od postawionej w parlamencie kwestii ustawowego uregulowania postępowania karnego wobec nieletnich przestępców.

O d e z w a.

Wedle treści dołączonego pod 1) memoriału wypracowanego przez ś. p. D-ra Godzimira Małachowskiego na podstawie konferencyi odbytej z Wydziałem Krajowego Związku sędziów we Lwowie, istnieje pewien klucz, wedle którego oblicza się w sferach miarodajnych potrzebę powiększenia względnie unormowania sił urzędniczych.

Klucz ten stanowi pewną tajemnicę urzędową, mimo to wiadomem jest, że dla Galicyi zastosowuje się klucz niekorzystniejszy, aniżeli dla innych krajów.

We wniosku IV. owego memoriału żąda Koło polskie, ażeby klucz urzędowy służący do obliczenia sił pracy, który zastosowany bywa dla Galicyi, został gruntownie zbadanym i zmienionym, odpowiednio do potrzeb naszego kraju.

W jesieni b. r. zamierza krajowy Związek sędziów wysłać do Wiednia deputację, która ma wręczyć Rządowi memoriał o postulatach naszego stanu sędziowskiego.

Do tego memoriału potrzeba dat statystycznych a mianowicie dat, jaki był stan agend w każdym sądzie w dniu 31 grudnia 1898 a jaki w dniu 31 grudnia 1907, jaki był personal sędziowski w jednym a jaki w drugim dniu.

I o te dato upraszamy uprzejmie wszystkich p. T. Przełożonych sądowych.

Celem ustalenia klucza urzędowego wyżej wspomnianego pragnęlibyśmy zasięgnąć opinii p. T. Kolegów, a to w następujących kierunkach, jaką przeciętną jednostkę pracy przyjąć należy:

- a) dla jednego senatu w sprawach cywilnych.
- b) dla senatu w sprawach handlowych i wekslowych (składającego się właściwie tylko z dwóch sędziów),
- c) dla senatu odwoławczego w sprawach cywilnych,
- d) dla senatu apelacyjnego w sprawach karnych,
- e) dla jednego senatu orzekającego w sprawach karnych;
- f) dla jednego sędziego samoistnego na prowincyi.

Z Prezydium Krajowego Związku sędziów.

Franke
m. p.

Szymonowicz
m. p.

Stosunki administracyjne sądownictwa w Galicyi.

W N-rze 2104 *Wieku Nowego* z 10. lipca b. r. w artykule pod tytułem „O reformę sądownictwa“ w ustępie mowy pisał dra Löwensteina znalazło się wdzięczne wspomnienie o memoryale, wypracowanym przez śp. dra Małachowskiego, tego nieznużonego w zabiegach około reformy sądownictwa galicyjskiego pracownika.

Memoryał ten opracował śp. dr. Małachowski wspólnie z Wydziałem krajowego Związku sędziów, a następnie z komisją sądowno-administracyjną i z Kołem polskiem. W pierwszych dniach kwietnia br. prezes Koła polskiego dr. Głabiński i autor memoryału poseł dr. Małachowski w imieniu Koła polskiego wręczyli ten memoryał ministrowi sprawiedliwości, ministrowi skarbu i ministrowi dla Galicyi.

Manuskrypt tego memoryału przesłał śp. dr. Małachowski radcy sądowemu i redaktorowi *Reformy sądowej* p. Lewandowskiemu, którego uprzejmości zawdzięczamy podanie treści tego, uwagi godnego dzieła, jednego z ostatnich, jakie pozostawił po sobie niezapomniany pracownik na niwie naszego życia publicznego.

Memoryał nosi tytuł: „Stosunki administracyjne sądownictwa w Galicyi“.

Na wstępie zaznacza autor, że od początku ery konstytucyjnej tak Sejm, jako też i reprezentacja Galicyi w Wiedniu, czynią nieustannie starania o przyznanie sądownictwu galicyjskiemu tych praw, środków, sił sędziowskich itd. itd., które krajowi naszemu słusznie od dawna się należą.

Daty i cyfry porównawcze naszego kraju w stosunku do innych krajów monarchii austriackiej, tak pod względem ilości mieszkańców, jak i spraw sądowych, wykazują, że Galicya w porównaniu do innych krajów była zawsze i jest dotychczas upośledzoną, że rząd centralny, oraz inne czynniki miarodawcze albo dotąd nie uznały tych żądań i postulatów, które na powyższych podstawach Galicya stawiała, albo też je uznały teoretycznie, ale nie przeprowadziły ich w praktyce.

Jeżeli dotąd sądownictwo galicyjskie nie stoi na wysokości swego zadania, jeżeli nie zdoła spełniać tych obowiązków, których wypełnienia społeczeństwo, opłacające podatki, domagać się ma słuszne prawo, to stwierdzić należy z całą stanowczością, że nie jest to winą personalu sędziowskiego, sprawującego ściśle i sumiennie swoje obowiązki, lecz że przyczyny szukać należy w nadmiernym obciążeniu organów sądowych, powodującym fizyczną niemożliwość spełnienia tych zadań, które mogą być spełniane w innych krajach monarchii, wyposażonych w odpowiednie dla sądownictwa siły i środki dostateczne.

Koło polskie, stojąc na straży interesów kraju i dobrej sławy personalu urzędniczego w Galicyi, uważa za swój obowiązek zesta-

wić i podać do wiadomości publicznej, oraz do wiadomości powołanych organów rządowych te szczegóły i dowody, które, na podstawie autentycznych badań zebrane, przedstawia braki i zaniedbania, przedstawia niemal rozpaczliwy stan rzeczy w galicyjskiej administracji sądowej, ilustrując w jaskrawy sposób, do jakiego stopnia słuszne postulaty kraju mogą nie doznać uwzględnienia, pomimo uznawania w sferach powołanych przez dziesiątki lat, że potrzeby te są aktualne, słuszne, pilne i że nieodzownie zaspokojone być muszą.

I. Potrzeba pomnożenia personalu sądowego.

A) W sądach.

Od lat 10-ciu, tj. od czasu wprowadzenia nowych ustaw procesowych, agendy sądów galicyjskich wzrastają ciągle i stale, w niektórych sądach się podwoiły, a nawet potroiły. Wzrost ten, wobec ciągle postępującego rozwoju kulturalnego i ekonomicznego kraju naszego i wobec ciągłego przyrostu ludności, ciągle i stale postępować będzie.

Jeżeli w najbliższym czasie nie nastąpi znaczne i do istotnych obecnych potrzeb zastosowane powiększenie personalu sędziowskiego i kancelaryjnego, to grozi niebezpieczeństwo, iż wróćą się owe stosunki, które istniały przed wprowadzeniem w życie nowych ustaw procesowych, w których sądownictwo ówczesne dla braku sił nie było zdolne sprostać swemu zadaniu.

Rozprawy wyznaczane bywają codziennie przez całe tygodnie. Sędzia obciążony w ten sposób codziennymi rozprawami, które są czynnością najwięcej wyczerpującą siły, najwięcej wyczerpującą, nie znajduje fizycznie czasu ani na należyte przygotowanie się do rozprawy, ani na przestudyowanie aktów i dokumentów, ani na należyte opracowanie wyroków, ani też wreszcie — i to najważniejsze — na obznajomienie się z postępami wiedzy i literatury jurydycznej i na studium nowych ustaw i rozporządzeń.

O stałym obsadzeniu senatów nawet mowy nie ma. Odwoływane bywają wyznaczone już rozprawy z powodu braku wotantów. Sędziowie pracują 10 i więcej godzin dziennie, nawet w niedziele i święta, ażeby utrzymać swój oddział w należytych stanie.*) To też coraz częściej wydarzają się wypadki wyczerpania sił fizycznych i znużenia umysłowego, powstającego wskutek przepracowania się sędziego. Obciążenie personalu spowodowane jest także i tą okolicznością, że konkursy, a w ślad za tem obsadzanie posad wolnych, trwają zbyt długo, nieraz po kilka miesięcy.

Z powodu braku sił pisarskich uchwały i wyroki sądowe zalegają całymi tygodniami, a nieraz i miesiącami niezmundowa-

ne w kancelaryjach sądowych. Doszło już do tego, dla sądownictwa bądź co bądź upokarzającego stanu rzeczy, że adwokaci chcąc przyspieszyć doręczenie sobie potrzebnych im uchwał lub rozstrzygnięć sądowych, spruwadają do sądu swoich pisarzy, którzy w zastępstwie funkcjonaryuszów kancelaryi sporządzają czystopisy. Izba adwokatów w Czerniowcach wezwwała adwokatów, aby do podań dołączali gotowe czystopisy zapaść mających uchwał sądowych! Zasobniejsi sędziowie opłacają z własnych funduszków pisarzy! W sądach karnych agendy pisarskie sprawują więźniowie, Ministerstwo sprawliwłości wprowadzie niedawno zakazało tego procederu, lecz czy naczeinicy sądów wobec braku sił pisarskich nie ulegną pokusie dalszego zatrudniania inteligentnych więźniów przy biurku pisarskim?

Wprowadzie oba Prezydya apelacyjne przedłożyły wnioski na pomnożenie sił sędziowskich, jednak dla Czerniowiec pomnożono, dla Galicyi nie.

Wyroki galicyjskie wymagają o wiele więcej pracy i trudu, aniżeli orzeczenia w innych krajach koronnych, bo wyroki sędziowskie w niemieckich i czeskich krajach rozstrzygają po największej części tylko kwestye prawne, podczas gdy wyroki galicyjskie prawie zawsze obok tego zawierają także orzeczenia w kwestyach faktycznych.

W całej monarchii rozbrzmiewa obecnie głos ogólny: „w i ę c e j s ę d z i ń w“. Wszyscy interesowani i interesujący się sądownictwem, zgodni są w tem, że pomnożenie sił sędziowskich względnie reforma i reorganizacja sądownictwa jest konieczną.

Klucz sędziowski.

Specjalnie co do Galicyi podnosi ś. p. dr. Małachowski w wyżej wspomnianym elaboracie, że istnieje pewien klucz, wedle którego oblicza się w sferach miarodawczych potrzebę powiększenia, względnie unormowania sił urzędniczych. Klucz ten stanowi pewną tajemnicę urzędową, mimo to wiadomem jest, że dla Galicyi zastosowuje się klucz niekorzystniejszy, aniżeli dla innych krajów. Istotnie trudno pojąć, dlaczego Galicya i w tej mierze nawet ma być zasadniczo upośledzoną, skoro zarzut pieniactwa, czyniony ludności galicyjskiej, jest bezpodstawny.

B) Co do prokuratori państwa,

Galicya również jest upośledzoną. Przy nadprokuratori winna być kreowaną jedna posada zastępcy nadprokuratora w VI randze i jedna w VIII randze, jedną część zastępców prok. pañ. należałoby posunąć do VII rangi; memoryał domaga się dalej kreowania posady drugiego prokuratora we Lwowie w VI randze.

W II części memoryału wykazuje śp. dr. Małachowski potrzebę p o m n o ż e n i a s ł u ż b y s ą d o w e j, bo i w tej mierze również

daty statystyczne wykazują upośledzenie Galicyi na każdym kroku, w stosunku do innych krajów. Najbardziej atoli pokrzywdzona jest Galicya w kwestyi stosunku służby stałej do pomocniczej.

Jeszcze w r. 1899 przedłożono ministerstwu obszernie i gruntownie umotywowane wnioski o powiększenie personalu sług, tudzież o zastąpienie posad prowizorycznych, stałemi.

W dotyczącym memoryale wykazano konieczną potrzebę powiększenia liczby systemizowanych posad woźnych o 250, a posad dozorców więziennych o 180, jednakowoż i te wnioski dotychczas nie doczekały się załatwienia. Dokonywana obecnie zamiana pojedynczych kilku posad sług prowizorycznych na stałe, złemu nie zaradza; zaradzićby można tylko przez zamianę znaczniejszej liczby posad prowizorycznych na stałe. Prowizoryczni woźni, którzy pozostają w służbie sądowej przez pewną liczbę lat (n. p. 2—3 lata) winni być na równi traktowani z uprawnionymi kandydatami wojskowymi (certyfikatastami).

W myśl memoryału i tabel statystycznych doń dołączonych, winne być w okręgu lwowskiego wyższego sądu siły sędziowskie o 186, a w okręgu krakowskim o 14 sędziów w I instancji pomnożone.

III. Trzecia część memoryału poświęcona sprawie należytości za doreczenia i posłańcom sądowym. Rozporządzeniem z 16. lutego 1908 N. 34 dz. u. p. niżono należytość za doreczenia z 35 h. na 10 h. Urzędy pocztowe w Galicyi powinny być odpowiednio do potrzeb ludności pomnożone; instytucja posłańców sądowych powinna być zniesiona, a funkcje ich winne być oddane stabilizowanemu sługom pocztowym (listowym).

IV. Czwarta część memoryału poświęcona kwestyi pomnożenia posad sędziów galicyjskich w Najwyższym Trybunale sądowym. Jeszcze w r. 1905 Koło polskie w interpelacji, wniesionej w Radzie państwa, wykazało konieczną potrzebę pomnożenia dla Galicyi posad sędziów w Najwyższym Trybunale i żądało zaprzestania przydzielania galicyjskich radców apelacyjnych, jako sił pomocniczych, do tego Trybunału. Ta akcja reprezentacji kraju w Sejmie i w Radzie państwa, jakkolwiek popierana gorąco przez Prezydya wyższych sądów we Lwowie i w Krakowie, nie odniosła dotychczas pożądanego skutku. W skutek omawianego powoływania i judykatura w sądach apelacyjnych, polegająca od czasu zaprowadzenia nowej procedury na organizacyi senatu, stała się iluzoryczną i coraz częstsze są odraczania rozpraw z tego jedynie powodu, iż stałe senaty nie mogą funkcjonować, a wyrabianie wyroków jest utrudnione z powodu ciągłych w tej mierze zmian, co tem więcej jest uciążliwym, ileże właśnie najczęściej przewodniczący senatu bywają powoływani do Najwyższego Trybunału, wskutek czego rodzą się niezadowolenia i niedogodności, wynikające z natury rzeczy, a powodujące także rozgoryczenie tych, którzy z rozmaitych powodów nie będąc przewodniczącymi senatu, czują się niejednokrotnie pokrzywdzonymi.

V. Piąta część memoryału obejmuje sprawę umieszczenie sądów:

Za nieodpowiednie uważa memoryał umieszczenie sądów lwowskich, a zwłaszcza sądów powiatowych w budynkach, wynaje-

tych od stron prywatnych, w różnych stronach miasta.

Już samo rozrzucenie sądów w różnych dzielnicach miasta wytwarza niesłychane niedogodności: utrudnione komunikowanie się sądów między sobą, uniemożliwienie do pewnego stopnia nadzoru, utrudnienie administracyi, a dla stron powoduje ogromną mitręgę i stratę czasu, zwłaszcza dla ich zastępców, adwokatów, którzy często nie mogą na czas zdążyć z jednego sądu na rozprawę w innym, znacznie oddalonym sądzie. Najgorzej umieszczone są więzienia przy ul. Batorego, we Lwowie — otoczone kamienicami czynszowemi i w pobliżu dwóch szkół średnich, oddziaływają źle na otoczenie, szerzą demoralizację, a więźniom umożliwiają porozumienie się i ucieczkę.

Dalej omawia memoryał nieodpowiednie umieszczenie sądów w Przemyślu, Samborze, Stanisławowie; w Stanisławowie zawałił się mur; adw. dr. Seinfeld wniósł przeciw prezydentowi wyższego sądu kraj. we Lwowie, formalną skargę po myśli §. 335 u. k. — taka skarga karna przeciw najwyższemu stróżowi ustawy w kraju koronnym, charakteryzująca dobitnie zaniedbanie w Galicyi, stanowi unikat w historii administracyi sądowej. Dalej przedstawia memoryał nieodpowiednie umieszczenie sądów w okręgu krakowskim.

VI. Szósty dział zajmuje się sprawą braku biur dla radców w wyższego Sądu krajowego.

Memoryał uważa żądanie związku sędziów galicyjskich w tym kierunku, aby radcy apelacyjni mieli potrzebne biura do swej dyspozycyi, za zupełnie uzasadnione.

VII. Sprawie pomnożenia sądów w Galicyi, poświęcony jest dział siódmy memoryału.

Ramy tego pisma nie pozwalają nam nawet streścić tego obszernego działu, dlatego ograniczamy się tylko na zaznaczeniu, że wedle treści memoryału, należałoby utworzyć w okręgu krakowskiego wyższego Sądu 21 nowych sądów powiatowych i 3 sądy obwodowe, a w okręgu lwowskim 64 nowych sądów powiatowych i 5 nowych obwodowych.

VII. Druki i formularze sądowe dla Galicyi wprowadzane są wedle memoryału z poza kraju.

Memoryał wywodzi, że zapotrzebowanie każdego kraju koronnego pod względem środków, służących do wykonywania czynności urzędowych, w samymże kraju koronnym zaspokojone i załatwione być muszą. Tymczasem wbrew tej zasadzie formularze do postępowania niespornego i listy kartkowe drukuje zakład karny w Stein, książki pocztowe, karty liczebne i formularze na protokoły wizytacyi drukarnia nadworna w Wiedniu.

IX. Trzyletnia praktyka sędziowska jest wedle memoryału jednym z powodów, które na aspirantów do stanu sędziowskiego działają niezachęcająco.

X. Kreowanie posad sędziowskich wyższych rang dla Galicyi.

Galicyjscy urzędnicy sędziowscy są o wiele gorzej sytuowani, aniżeli ich koledzy w innych krajach koronnych monarchii. W Galicyi jest stosunkowo najwięcej posad sędziowskich IX. klasy rangi, a więc najniższych w służbie sądowniczej, a posad wyższych klas rangi jest stosunkowo o wiele mniej, aniżeli w innych krajach koronnych. Sądy galicyjskie pracują więc przeważnie ad-

junktami sądowymi, podczas gdy w innych krajach koronnych do sprawowania tych czynności urzędu sędziowskiego powoływani są sędziowie VIII i VII klasy rangi. Wskutek tej przewagi wyższych rang w innych krajach koronnych sędziowie o wiele lepiej są płatni i materyalnie lepiej uposażeni i mają korzystniejsze widoki co do awansu, aniżeli sędziowie w Galicyi. W Galicyi zachodniej należałoby utworzyć 35 nowych wyższych posad VI do VIII klasy rangi, a w Galicyi wschodniej 98 takichże wyższych posad sędziowskich.

Gdy obecnie posady sędziowskie w Galicyi po największej części obsadzone są ludźmi stosunkowo bardzo młodymi, to nie trudno obliczyć, że adjunkci sądowi w IX klasie rangi będą musieli, jeżeli nie teraz, to w niedalekiej przyszłości, przynajmniej 12—15 lat wyczekiwać, zanim dojdą do VIII klasy rangi. a później muszą znowu 10—12 lat czekać na dalszy awans tak, że przeciętnie biorąc, sędzia w Galicyi na 5 lub 7 lat przed pójściem na emeryturę osiągnie VII klasę rangi.

Wobec takich stosunków nie dziw, że służba sędziowska ponętnie dla młodzieży prawniczej przedstawiać się nie może, a nawet zachodzi obawa, że wkrótce zabraknie wogóle kandydatów stanu sędziowskiego

Ostateczne wnioski memoryału są następujące:

1) W najbliższym czasie muszą być bezwzględnie utworzone następujące trybunały pierwszej instancyi i sądy powiatowe:

A) w okręgu wyższego sądu w Krakowie sądy obwodowe: Biała, Bochnia, Nowy Targ i Mielec;

B) w okręgu wyższego sądu we Lwowie sądy obwodowe: Jarosław i Żółkiew a przedewszystkiem bezzwzględnie sąd obwodowy w Czortkowie;

C) w okręgu krakowskiego sądu wyższego sądy powiatowe: Baranów, Rudnik i Majdan;

D) w okręgu sądu wyższego we Lwowie sądy powiatowe: Jagielnica, Jezierzany, Krasna, Podkamień, Strzeliska nowe, Uścierki i Zawałów;

E) oprócz tego Koło polskie wzywa Rząd wskutek i w myśl petycji wniesionych do Koła polskiego, do władz rządowych, do Rady państwa i do Sejmu galicyjskiego i w myśl rezolucyi galicyjskiego Sejmu i wywodów memoryału, ażeby zarządził bezzwzględnie i przeprowadził potrzebne badania z powodu żądania utworzenia nowych sądów powiatowych w Jaryczowie, Tartakowie, Kozłowie, Ławocznem, Łomnie, Wełdzirzu, Ihrowie, Jałowcu, Strussowie, Gołogórach, Magierowie, Chyrowie, Radomyślu i Zołyni i wedle wyniku tych dochodzeń przysposobności zestawienia budżetu ministerstwa sprawiedliwości na r. 1909 uwzględni dotyczące wydatki i w każdym razie rezultat tych dochodzeń podał do wiadomości Izby posłów przy przedłożeniu budżetu na rok 1909.

2) Co się tyczy umieszczenia sądów galicyjskich żąda Koło polskie, ażeby po myśli rezolucyi Sejmu galicyjskiego wdrożona została bezzwzględnie jednolita akcja w porozumieniu z Wydziałem krajowym galicyjskim w tym kierunku, ażeby wszędzie, gdzie sądy umieszczone są w najętych lokalnościach albo rozpoczęto roboty w celu wyrowadzenia nowych odpowiednich budynków, albo też w celu nabycia i adaptowania własnych budynków państwowych. Przy tem podnieść należy, że akcja budowania no-

wych już uchwalonych budynków sądowych także i z tego powodu nie może być wdrożoną, ponieważ nie można wykonać oddzielnych planów technicznych z powodu braku potrzebnych fachowych sił technicznych.

Dotyczące kilkakrotne wnioski galicyjskich władz politycznych i sądowych na pomnożenie tych sił technicznych zostały dotąd przez centralny Rząd nieuwzględnione.

Koło polskie żąda zatem bezzwłocznego zbadania i uwzględnienia tych należycie u motywowanych wniosków.

III. Wobec wykazanego obarczenia ponad siły galicyjskich urzędników sędziowskich i prokuratori Państwa i upośledzenia Galicyi tak w tym względzie jak i co do sił kancelaryjnych i służby, żąda Koło polskie pomnożenia posad sędziowskich, zastępców prokuratori państwa, urzędników kancelaryjnych i służby i wogóle uregulowania stosunków służbowych personelu sądowego w Galicyi po myśli wniosków prezydów wyższych sądów we Lwowie i Krakowie.

IV Skoro zostało wykazaniem, iż funkcje sędziów w Galicyi tak z powodu niskiego stopnia kultury ludności, jakoteż z powodu braku środków komunikacyjnych, z powodu wielkich rozmiarów poszczególnych okręgów sądowych i oddaleń poszczególnych gmin od siedziby urzędowej sądów są daleko cięższe i trudniejsze, aniżeli w innych austriackich krajach koronnych, żąda Koło polskie, ażeby klucz urzędowy służący do obliczenia sił pracy, który zastosowany bywa dla Galicyi, został gruntownie zbadanym i zmienionym odpowiednio do potrzeb naszego kraju.

V. Koło polskie popiera wywody petycji związków sędziowskich w Krakowie i Lwowie, wykazujące upośledzenie Galicyi w przedmiocie obsadzenia posad sędziowskich w wyższych rangach i żąda, ażeby rząd zarządził w tej mierze bezzwłocznie co należy, ażeby w budżecie na r. 1909 brakujących 35 posad wyższych rang dla Galicyi zachodniej i 98

posad wyższych rang dla Galicyi wschodniej zostało uwzględnionych.

VI. Koło polskie domaga się pomnożenia liczby systemizowanych posad radców dworu przy Najwyższym Trybunale w ogóle, a specjalnie galicyjskich o 5, dalej zniesienia niewłaściwej praktyki powoływania radców sądu wyższego na praktykę, względnie do pomocy przy Najwyższym Trybunale.

VII. Celem normalnego doręczania uchwał sądowych, koniecznym jest utworzenie znacznej ilości nowych urzędów pocztowych i powierzenie tymże jakoteż zwierzchnościom gminnym doręczania aktów sądowych.

VIII. Umowy z drukarnią rządową we Wiedniu i zakładem karnym w Stein co do drukowania formularzy galicyjskich, mają być rozwiązane i roboty te powierzone lwowskiemu lub galicyjskiemu drukarniom.

IX. Koło polskie popiera najgoręcej żądanie radców dworu i radców apelacyjnych, ażeby im dostarczono potrzebnych urzędowych lokalności, albo też przyznano im wynagrodzenie za najem lokalności, potrzebnych do wykonywania ich urzędowania.

X. Koło polskie wzywa Rząd, ażeby zbadał kwestję 3-letniej praktyki sędziowskiej, wymaganej do egzaminu sędziowskiego i niedostatecznego wynagrodzenia auskultantów i przyznał tymże, po odbyciu egzaminu sędziowskiego, płace X rangi.

XI. Koło polskie wzywa Rząd, aby zbadał przyjętą myśl kreowania nowej kategorii urzędników sądowych, którym mogłoby być poruczone załatwianie nie ściśle spornych i mniej ważnych spraw sądowych, a to ewentualnie w związku z reformą notaryatu.

XII. Koło polskie wzywa Rząd, ażeby postulaty te uwzględnił już w całej rozciągłości przy układzie budżetu na rok 1909 i oddzielne wydatki do tegoż budżetu wstawił.

Koło polskie poczuwa się do obowiązku poprzeć wszystkie, wyżej naprowadzone postulaty jak najgoręcej, i zauważa

przytem, że austriacki związek sędziów zastawił oprócz tego cały szereg zasadniczych postulatów i wniosków reformy co do administracji sądowej.

Gdy wnioski te w formie uchwał zebrań generalnych związków sędziowskich, tudzież w drodze petycji do rządu i do Izby posłów, zostały należycie do wiadomości podane i są odpowiednio motywowane, gdy dalej galicyjskie związki sędziowskie w większej części przyłączyły się do tych uchwał i petycji, gdy wreszcie najważniejsze z tych postulatów zostały przedstawione przez reprezentantów Koła polskiego w ostatnim czasie przy sposobności rozpraw nad etatem ministerstwa sprawiedliwości komisji budżetowej Izby posłów, przeto Koło polskie obecnie ogranicza się jedynie tylko do poparcia specjalnie galicyjskich uzasadnionych postulatów i zastrzega sobie przy sposobności budżetowej debaty w Izbie posłów zająć stanowisko wobec tych i innych powyż wymienionych ogólnych postulatów sędziowskich, które niewątpliwie w wielu kierunkach okazują się uzasadnione.

* * *

Wydział krajowego Związku sędziów we Lwowie na ostatnim swem przedferyalnym posiedzeniu uchwalił z uwagi na zupełną obojętność władz centralnych na wnioski władz krajowych, Koła polskiego, poważnej prasy, Izby adwokackich względem polepszenia stosunków sądownictwa krajowego, zwołać po feryach sądowych do Lwowa ogólny wiec sędziowski, poddać wszystkie postulaty galicyjskiego sądownictwa pod obrady wiecu i zawnioskować wybór osobnej deputacji do władz centralnych, która by uprosiła te władze usilnie o zaniechanie dotychczasowej obojętności, wzięcie jak najrychlej pod rozwagę kwestyi niecierpiących zwłoki postulatów stanu sądownictwa krajowego i przystąpienie do sanacji obecnych stosunków tego sądownictwa. Może to narazie sprowadzi tak bardzo pożądaną zmianę stosunków.



